Opłata pocztowa uiszczona gotówką WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 28 kwietnia 1937 Nr. 116

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Kongres Syjonistyczny — 3 sierpnia

Jerozolima 27. IV. (Tel. wł.) Komisja organizacyjna A. C. zadecydowała, że XX. Kongres Syjonistyczny rozpocznie swe obrady dnia 3 sierpnia b. r. Kongres obradować będzie w Szwajcarii. Decyzję co do miejscowości, w której Kongres ma się odbywać postanowiono przekazać Egzekutywie.

Wniosek antysemicki odrzucony przez Zjazd związku miast

Osławiony Kowalski — wyśmiany

Warszawa, 27. 4. (Sin). Na posiedzeniu komisji administracyjnej zjazdu związku miast pod przewodnictwem dra Kaplickiego przemawiał m. in. b. poseł Weinzieher, radny miasta Będzina, który polemizował z wywodami oenerowców. Następnie zabrał głos znany radny łódzki adw. Kowalski, który zgłosił wniosek o wyeliminowanie Żydów z życia gospodarczego. W czasie jego przemówienia rozlegał się często śmiech, a pod koniec wznoszono różne okrzyki. Wniosek Kowalskiego został odrzucony. Wobec nieustannych okrzyków ze strony Kowalskiego i jego towarzyszy zgłoszony został wniosek o wykluczenie Kowalskiego z posiedzenia. Wniosek ten nie został poddany pod głosowanie, ale wywołał pewne uspokojenie na sali. Wniosek, zgłoszony przez lewicę o rozszerzenie praw i demokratyzację samorządów został odrzucony. Jednocześnie przy omawianiu wniosku o niedopuszczanie Żydów do rady naczelnej związku miast, zabrał głos przewodniczący dr Kaplicki, zwracając uwagę, że mniejszości w Polsce istnieją i na to nie ma rady. Konstytucja ich broni i wniosek taki byłby niezgodny z Konstytucją. Wobec tego wniosku nie poddano pod głosowanie. Większość komisji przyjęła do wiadomości decyzję przewodniczącego. W ten sposób upadł antysemicki wniosek zgłoszony wczoraj przez radnego białostockiego.

Następnie zabrał m. in. głos prezydent miasta Warszawy, Starzyński, który w ostrych słowach potępił zachowanie się radnego Kowalskiego i prasy do niego zbliżonej, dowodząc, że prasa ta świadomie przekręca cyfry budżetu stoł. miasta Warszawy przez prowadzenie kampanii demagogicznej, nie odpowiadającej prawdzie. Przemówienie to wpłynęło na nastrój zebranych tak dalece, że wniosek Kowalskiego, który mógłby być poparty na zjeździe przez grupę mniejszości, nie otrzymał nawet 10 głosów. W ten sposób nie będzie on przedmiotem rozważań na walnym posiedzeniu związku miast.

Na posiedzeniu komisji gospodarczej zgłoszono również szereg żydożerczych wniosków, z którymi polemizował b. poseł Weinzieher. W czasie jego przemówienia rozlegały się okrzyki antyżydowskie, lecz później sala uspokoiła się.

Studenci bez paczek

Warszawa. 27. 4. (Sin.) Zakaz przychodzenia do uczelni z paczkami wprowadzony po raz pierwszy przez rektora GSH dla uniemożliwienia podrzucania petard został rozciągnięty również i na inne wyższe uczelnie. W pracowniach wydziału lekarskiego na uniwersytecie warszawskim wznowiono zajęcia w bieżącym tygodniu dla studentów starszych kursów. Przy wejściu do pracowni wszystkie paczki przynoszone przez akademików są kontrolowane.

Irak kroczy własną drogą

Bagdad, 27. 4. PAT. W tutejszych kołach politycznych mówią, że zarówno Turcja jak i Iran domagają się, by czwórprzymierze zachodnio azjatyckie (Turcja, Iran oraz Afganistan i Irak) było zupełnie uniezależnione od stosunków z innymi sąsiednimi krajami. Ten punkt widzenia jest podzielany przez większość miejscowej opinii, która coraz wyraźniej skłania się ku myśli, że Irak musi szukać oparcia wśród państw o skrystalizowanym ustroju i jasnej polityce zagranicznej. Idea związku panarabskiego nigdy nie była tam zbyt popularna, obecnie zaś wydaje się bardziej niż kiedykolwiek daleką od urzeczywistnietnia.

Warszawa. 27. 4. (Sin.) We środę 28 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w powszechnym towarzystwie powierniczym w Warszawie zebranie wierzycieli towarzystwa ubezpieczeń „Europa" dla omówienia planu dalszej akcji zbiorowej przed nową rozprawą w Sądzie Okręgowym.

Zamknięcie sesji A. C.

Jerozolima, 27. 4. ŻAT. Dziś na sesji A. C. nastąpiło zamknięcie dyskusji generalnej. W imieniu Egzekutywy odpowiedzieli na wywody uczestników dyskusji Kapłan i Grynbaum. Głosowanie nad rezolucjami nastąpi wieczorem, po czym nastąpi zamknięcie sesji.

P. premier na inspekcji

Warszawa, 27. 4. PAT. Dnia 26 b. m. prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w godzinach popołudniowych przeprowadził inspekcję starostwa powiatowego w Radzyminie. Pan premier zastał w biurze starostwa dwuch urzędników, pracujących w godzinach pozasłużbowych, referenta spraw karno-administracyjnych i wojskowego, przy czym stwierdził celowość ich pracy. Dokonana lustracja miasta Radzymina pozwoliła panu premierowi stwierdzić porządek i wystarczający stan sanitarny i przekonać się, że w sklepach z artykułami pierwszej potrzeby uwidocznione były ceny jednostkowe. W czasie inspekcji jednego ze sklepów z wędlinami i mięsem pan premier stwierdził, że sklep ten utrzymywany jest czysto i starannie i że ceny mięsa są przestrzegane. W drodze powrotnej p. premier zwiedził cegielnię Więcka, interesując się ceną cegły i zarobkami robotników.

Min. Grabowski jedzie do Berlina

Warszawa. 27. 4. (Sin.) Jak słychać minister sprawiedliwości Grabowski udać się ma w początkach maja z wizytą oficjalną do Berlina. Podróż jego będzie miała charakter rewizyty wobec pobytu komisarza sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej Francka w Warszawie. Minister Grabowski wyjedzie do Berlina prawdopodobnie 10 maja.

Zatarg w palestrze Małopolskiej

Warszawa. 27. 4. (Sin.) W przyszłym tygodniu odbyć się ma posiedzenie prezydium naczelnej rady adwokackiej, na którym rozważany będzie przewlekający się zatarg palestry małopolskiej. W Izbie lwowskiej osiągnięto już porozumienie pomiędzy adwokatami Żydami a Polakami. Wkrótce odbyć się tam mają uzupełniające wybory. Natomiast w Krakowie zatarg pozostaje wciąż otwarty i arbitraż nie dał dotąd wyniku.

Bomba przed „Adrią"

Warszawa. 27. 4. (Sin.) Dziś o godz. 3-ej nad ranem przechodzący patrol policyjny, znalazł przed wejściem do dancingu „Adria" jednego z największych w Warszawie leżącą przed drzwiami petardę o wielkiej sile wybuchowej. Policja wszczęła dochodzenia.

Odroczenie - po raz czwarty!

(Od naszego korespondenta genewskiego)

GENEWA, 26 kwietnia.

Nadzwyczajna sesja Komisji Mandatowej w sprawie Palestyny, która miała się rozpocząć dnia 31 maja br. uległa znowu odroczeniu i odbędzie się prawdopodobnie dopiero z końcem lipca. Jest to właściwie już czwarte z rzędu odroczenie. W czerwcu 1936 roku miała Komisja Mandatowa, podczas swojej zwyczajnej sesji wiosennej, zbadać normalnym trybem sprawozdanie władzy mandatowej dla Palestyny za rok 1935. Sześć tygodni przed rozpoczęciem tej sesji — 19 kwietnia 1936 — wybuchły w Palestynie rozruchy arabskie o znanym wszystkim przebiegu i okresie trwania. Na czerwcowej sesji 1936 udawał wobec tego przedstawiciel władzy mandatowej głuchoniemego, wskazując na powzięte już wówczas przez rząd brytyjski postanowienie wysłania do Palestyny Komisji Królewskiej. Na wszystkie pytania członków Komisji Mandatowej, bez względu na to, czy odnosiły się one do rozruchów roku 1936 czy też do jakiegokolwiek politycznego zagadnienia poruszonego w sprawozdaniu władzy mandatowej za rok 1935, dawał przedstawicielom władzy mandatowej tę samą odpowiedź: Komisja Królewska zajmie się zarówno zbadaniem przyczyn rozruchów jak i całokształtem zagadnienia mandatu palestyńskiego; dopiero po otrzymaniu sprawozdania Komisji Królewskiej będzie rząd brytyjski w stanie przedłożyć Komisji Mandatowej Ligi Narodów swoje własne sprawozdanie i udzielić jej wyczerpującej odpowiedzi na wszystkie pytania. Komisja Mandatowa, która nie podzielała bynajmniej zapatrywania, że wysłanie Komisji Królewskiej musiało pociągnąć za sobą odroczenie jej własnych badań, próbowała daremnie wydobyć od przedstawiciela władzy mandatowej jakieś bodaj elementarne informacje. Musiała w końcu zrezygnować z wszelkiej głębszej debaty, choćby tylko nad sprawozdaniem za rok 1935.

W swoim sprawozdaniu dla Rady Ligi Narodów z tej sesji czerwcowej przedstawiła Komisja Mandatowa przeszkody, na jakie natrafiła przy badaniu sprawozdania palestyńskiej władzy mandatowej za rok 1935, i wyraziła nadzieję, że palestyńska władza mandatowa zechce jej przedłożyć sprawozdanie o wydarzeniach w Palestynie najpóźniej w jesieni 1936, a to „bez względu na to, czy władza mandatowa będzie już do tego czasu w stanie zdefiniować swoją przyszłą politykę w Palestynie na podstawie sprawozdania Komisji Królewskiej". Sześć miesięcy później tj. 27 października 1936 roku zebrała się Komisja Mandatowa ponownie, na swoją zwyczajną sesję jesienną. Już kilka dni przed otworzeniem tej sesji otrzymała ona od rządu brytyjskiego zawiadomienie, że nie może jej jeszcze przesłać żadnego sprawozdania o Palestynie, gdyż rozruchy ustały dopiero z początkiem października i Komisja Królewska ledwo mogła zacząć swoje badania.

Komisja Mandatowa przyjęła to oznajmienie rządu brytyjskiego z dość wyraźnym niezadowoleniem. Uznając jednak, że rozruchy zakończyły się istotnie — choć niestety tylko formalnie a nie faktycznie — dopiero w pierwszej połowie października, postanowiła Komisja Mandatowa, po przeprowadzeniu dłuższej debaty, zaproponować Radzie Ligi Narodów zwołanie sesji nadzwyczajnej dla zbadania oczekiwanego sprawozdania palestyńskiej władzy mandatowej i ustaliła, po zasięgnięciu zgody przewodniczącego Rady Ligi, termin zebrania się tej sesji nadzwyczajnej „najpóźniej na pierwszy tydzień kwietnia 1937 roku". W toku debaty podkreślili liczni członkowie Komisji z wyraźną goryczą, że w tym odległym terminie dla nadzwyczajnej sesji upłynie pełny rok od chwili wybuchu rozruchów palestyńskich, rok podczas którego Komisja nie otrzymała od władzy mandatowej żadnej, choćby najskromniejszej oficjalnej informacji o wydarzeniach palestyńskich.

„Gorycz" Komisji Mandatowej nie wzruszyła jednak zbytnio rządu Jego Królewskiej Mości. Na sesji Rady Ligi, z końcem stycznia 1927 roku, oświadczył brytyjski minister spraw zagranicznych, p. Eden, że rząd jego nie będzie niestety w stanie złożyć sprawozdania palestyńskiego w terminie prze-

widzianym przez Komisję Mandatową. Jako datę odpowiadającą rządowi brytyjskiemu z zastrzeżeniem, że „nie nastąpią jakieś nieprzewidziane przeszkody", zaproponował p. Eden dzień 31 maja 1937 roku, a więc okres, w którym Komisja Mandatowa zbiera się i tak na swoją zwyczajną sesję wiosenną. Rada Ligi przychyliła się oczywiście do życzenia rządu brytyjskiego i Komisja Mandatowa postanowiła zwołać sesję nadzwyczajną na 31 maja, a sesję zwyczajną na 14 czerwca 1937 roku.

Obecnie okazuje się jednak, że i data 31 maja nie była ostateczną i że po wyż wspom-

nianych trzech odroczeniach następuje czwarte. 31 maja zbierze się Komisja Mandatowa zatem tylko na swoją sesję zwyczajną. Będzie badała roczne sprawozdanie francuskiej władzy mandatowej w Syrii oraz sprawozdania obszarów mandatowych typu „B" (Tanganjika) i „C" (Nowa Gwineja, Nauru, Poł. - Zachodnia Afryka i td.) By móc badać sprawozdanie rządu brytyjskiego o Palestynie z początkiem czerwca, musiałaby Komisja Mandatowa znaleźć się w posiadaniu wszystkich materiałów Komisji Królewskiej już w najbliższych dniach. Sprawozdanie Komisji Królewskiej wraz ze wszystkimi jego załącznikami, nie mówiąc o memoriałach żydowskich i arabskich, wypełni niezawodnie kilka grubych tomów. Do tego dojdzie jeszcze odrębny tom zawierający normalne sprawozdanie władzy mandatowej za rok 1936. Chcąc dokładnie przestudiować cały ten materiał przed rozpoczęciem sesji, muszą członkowie Komisji Mandatowej poświęcić samemu czytaniu przynajmniej trzy do czterech tygodni, wolne od innej pracy. Otóż wszelkie poszlaki wskazują na to, że dokumenty te nie będą mogły przez rząd brytyjski zostać doręczone członkom Komisji Mandatowej wcześniej, jak w pierwszej połowie czerwca. Komisja będzie wówczas kompletnie zaabsorbowana pracami jej sesji zwyczajnej, która potrwa około dwóch tygodni. Tym się tłumaczy, że rząd brytyjski zaproponował obecnie członkom Komisji Mandatowej drugą połowę lipca jako ewentualną datę dla zwołania sesji nadzwyczajnej. Po zakończeniu sesji zwyczajnej będą członkowie Komisji mogli powrócić do swoich krajów zamieszkania i studiować tam spokojnie przez miesiąc przesłane im materiały i sprawozdania. W międzyczasie odbyć się będzie mogła prawdopodobnie także debata nad sprawozdaniem Komisji Królewskiej w parlamencie brytyjskim.

Pamiętać jednak należy, że Komisja Mandatowa jest tylko organem doradczym Rady Ligi Narodów i że obrady jej są tajne. Jeżeli Komisja Mandatowa zbierze się z końcem lipca dla badania sprawy plestyńskiej, to raport jej dla Rady Ligi Narodów — który musi być wydrukowany i rozdzielony wszystkim członkom Ligi — nie będzie prawdopodobnie gotów na sesję Rady we wrześniu 1937 roku. Następna sesja Rady odbywa się potem dopiero w styczniu 1938 roku... A wszelkie decyzje w sprawie mandatów należą wyłącznie do Rady Ligi Narodów i mogą być powzięte tylko za jej zgodą. Powrócimy do tego tematu w odrębnym artykule.

M. KAHANY

Czy informacje o zamiarze podziału Palestyny są autentyczne?

Londyn 27. 4. ŻAT. Przemawiając na zebraniu publicznym w Londynie, Meir Grosman oświadczył, że według jego informacyj istnieje poważny zamiar dokonania podziału Palestyny, przy czym rozpatrywane są różne plany, z których jeden przewiduje podział Palestyny na dwa odrębne państwa, drugi — podział na sześć kantonów. Juden-

staatspartei stanowczo sprzeciwia się tym projektom, które uważa za szkodliwe i w praktyce niewykonalne. Do czasu ogłoszenia raportu Komisji Królewskiej pozostał jeszcze tylko jeden miesiąc wobec czego czas już najwyższy zmobilizować opinię nie-żydowską i żydowską i zwrócić uwagę Ligi Narodów i USA na rozważane plany, aby komisja wiedziała, co opinia publiczna sądzi o jej zamiarach. Co się tyczy opinii żydowskiej, to zdaje się, że jeszcze nie uświadamia sobie, że podział Palestyny nie przyczyni się do rozwiązania ani kwestii arabskiej ani zagadnienia rolnego, spowoduje to jednak rozbicie ruchu syjonistycznego i podważenie potencjonalnych możliwości Palestyny. Realizacja planu pociągnie za sobą pocięcie Palestyny na strzępy z siecią żydowskich, arabskich i angielskich — korytarzy. Palestyna zostałaby pozbawiona Jerozolimy i Haify. Żydzi nie mogą ustąpić, mimo że przeciwnik stoi z rewolwerem w ręku. Niektórzy przywódcy syjonistyczni twierdzą, że mamy do wyboru: podział Palestyny z „państwem żydowskim formatu kieszonkowego" albo — ograniczenie imigracji i skrępowanie nabywania roli. Grosman woli to drugie wyjście, przyrzeczenia bowiem i gubernatorzy przychodzą i odchodzą, skoro jednak część Palestyny zostanie oderwana, ponowne jej wcielenie będzie mało prawdopodobne. Twierdzą, zaznaczył Grosman, że kongres ma być zwołany wcześniej niż to uprzednio projektowano. „Jeśli niektórzy przywódcy czują zmęczenie nie widzą możności wytrwania w walce, to będzie najlepiej, jeśli ustąpią i pozwolą innym walkę kontynuować". Na pytanie jednego z słuchaczy, skąd pochodzą wszystkie informacje o zamiarach Komisji Królewskiej, Grosman odrzekł: Tego pytania nie należy obecnie zadawać. Cieszylibyśmy się, gdyby się okazało, że informacje te są bezpodstawne. Niestety, są one całkiem autentyczne.

Sytuacja w Bilbao poprawia się

Bordeaux, 27. 4. PAT. Wczoraj rano na lotnisku Biarritz wylądował samolot tow. Air de France, z którego wysiadło 6-ciu Hiszpanów z Bilbao. Oświadczyli oni, że sytuacja w Bilbao nie jest wcale rozpaczliwa. Prawdą jest, że miasto Elorrio zostało ewakuowane przez wojska rządowe, lecz miejscowość ta nie posiada żadnego znaczenia strategicznego, ponieważ Baskowie zajęli przygotowane już dawniej pozycje za miastem. Według oświadczenia Hiszpanów opuszczenie Eibar nie będzie miało większych następstw, ponieważ od kilku już miesięcy maszyny fabryk broni zostały przewiezione do innych miejsc, gdzie pracują normalnie. Ludność cywilna Bilbao zdradza pewne zaniepokojenie, co przypisać należy częstym bombardowaniem samolotów powstańczych. Np. w ciągu tylko jednego dnia w ub. tygodniu, miasto było bombardowane 6 razy. Pomimo to ludność jest karna. Odczuwano brak żywności, lecz od kilku dni sytuacja uległa poprawie wobec przybycia kilku brytyjskich statków handlowych.

Wojska rządowe podpaliły miasto

Paryż, 27. 4. PAT. Havas donosi z Eibar: Miasto Eibar liczy 20.000 mieszkańców i położone jest wśród kopalń miedzi. Posiada znane zakłady uzbrojenia. Wojska rządowe z chwilą ewakuacji tracą potężny ośrodek ruchu rewolucyjnego oraz centrum przemysłu wojennego. W niedzielę wieczorem samochody-cysterny jeździły po mieście, polewając domy benzyną i naftą, po czym rzucono kilka granatów zapalających i całe miasto stanęło w płomieniach. Pożar trwał przez cały dzień wczorajszy, przy czym wyleciał w powietrze szereg zabudowań, w których mieściły się składy materiałów wybuchowych. W ciągu poniedziałku straże ogniowe z San Sebastian i Vitorii zdołały przy pomocy wojsk powstańczych opanować pożar. Wszystkie domy wzdłuż głównej ulicy są zniszczone, podobnie jak kościół, wybudowany w 16 wieku. Wkroczenie wojsk powstańczych do miasta wywarło wielkie wrażenie.



Nie będzie nowej pożyczki we Francji

Paryż. 27. 4. PAT. W związku z obiegającymi na giełdzie w ostatnim tygodniu pogłoskami, jakoby przewodniczący komisji rzeczoznawców przy francuskim funduszu wyrównawczym, znakomity ekonomista prof. Rist miał zgłosić swą dymisję, minister finansów Vincent Auriol wystąpił z kategorycznym *zaprzeczeniem tych pogłosek.* — Jednocześnie minister równie stanowczo oświadczył, że nie zmienił swego stanowiska w sprawie pożyczek i że *nie zamierza wystąpić z żadnym wnioskiem o nową pożyczkę na rynku wewnętrznym.* Oświadczenie to oznaczałoby, że rząd nie zamierza na razie ustąpić pod naciskiem generalnej konfederacji pracy, która, jak wiadomo, domaga się podjęcia wielkich robót publicznych na sumę 10 miliardów fr i rozpisania na ten cel nowej pożyczki wewnętrznej. Oświadczenie min. Vincent Auriola nabiera jeszcze większego znaczenia wobec faktu, że na ostatnim sobotnim zgromadzeniu związku związków zawodowych sekretarz generalny Jouhaux kategorycznie oświadczył, że związki zawodowe w razie potrzeby *będą musiały postarać się o narzucenie rządowi swych postulatów.*

Dalsze aresztowania i czystka w Sowietach

Moskwa, 27. 4. PAT. W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, że ostatnio aresztowane zostały następujące osoby: Dyrektor teatru wielkiego Mutnyj, pełnomocnik NKWD w Irkucku Gaj, który przy Jagodzie zajmował stanowisko naczelnika wydziału ekonomicznego NKWD., komisarz bezpieczeństwa państwowego drugiej rangi i naczelnik wydziału operacyjnego w NKWD Pauker, który podpisywał zazwyczaj wszystkie przepustki na Plac Czerwony podszas rewij, zastępca Paukera Wołowicz, oraz zastępca Jagody a następnie w komisaracie łączności Prokopiew.

Koła oficjalne pogłosek tych nie potwierdzają, zaznaczając jedynie, że Gaj i Wołowicz przestali być funkcjonariuszami NKWD.

Moskwa, 27. 4. PAT. Na podstawie decyzji kontroli sowieckiej przy radzie komisarzy ludowych ZSRR. zostali zwolnieni ze swych stanowisk i oddani pod sąd dyrektor przedsiębiorstwa torfowego w miejscowości Griady południowa część związku sowieckiego) Orłow, kierownik akcji werbunkowej robotników Apotin, oraz 2 werbowników, Makarow i Szewczen ko za karygodne traktowanie robotników podczas werbowaina i przewożenia na miejsce pracy. Szewczenko i Makarow załadowali 202 robotników do wagonów, nie zaopatrując ich na drogę w żywność i nie zabezpieczywszy obsługi sanitarnej. Dyr. Orłow nie postarał się o przygotowanie baraków dla robotników, którzy umieszczeni zostali w niewyremontowanych i brudnych pomieszczeniach.

Ks. Michał skazany na grzywnę

Wiedeń, 27. 4. PAT. B. Książę Mikołaj rumuński wylądował wczoraj po południu na lotnisku w Aspern. Ponieważ książę nie uprzedził władz o swym przybyciu, musiał zapłacić grzywnę. Z lotniska udał się on do Grand Hotelu, gdzie oczekiwała go małżonka, która przyjechała do Wiednia wcześniej pociągiem. B. książę odmówił udzielenia jakiejkolwiek deklaracji.

Nowoczesny Gargantua

Rzym. 27. 4. PAT. Agencja Stefani donosi z Genui: Marynarz włoski Aldo Ferrari — zdobył sobie wielką renomę jako nowoczesny Gargantua. Aldo Ferrari wygrał ostatnio poważny zakład, zjadając w restauracji w ciągu jednej godziny 50 jaj ugotowanych na twardo i popijając to kilkoma kieliszkami wody mineralnej. Po zjedzeniu tej porcji jaj marynarz czuł się doskonale. Przed niedawnym czasem Ferrari wygrał dwa inne zakłady, zjadając na jednym posiedzeniu 300 ciastek, a w drugim wypadku 8 metrów kiełbasy.

Terroryści rumuńscy skazani na bezterminowe więzienie

Paryż, 27. 4. PAT. Havas donosi z Bukaresztu: Sąd wojskowy skazał na bezterminowe ciężkie więzienie 8 członków skrajnie prawicowej organizacji „Żelazna Gwardia", którzy ubiegłego lata zabili b. deputowanego Michała Stelescu. Dwuch innych członków organizacji skazano na 10 lat więzienia. Bezterminowe więzienie stanowi w Rumunii najwyższy wymiar kary z powodu skasowania kary śmierci. Zamachowcy stanęli przed sądem wojskowym na mocy istniejącego w Rumunii stanu oblężenia.

Zamknięcie agencji „Press"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. 4. (Sin.) Dnia 27 bm. redaktor naczelny agencji Press p. Zygmunt Augustiański otrzymał z komisariatu rządu następujące pismo: Komisariat rządu na miasto stoł. Warszawa. Zawiadamiamy Pana, że sąd okręgowy w Warszawie decyzją z 21 kwietnia postanowił zawiesić wydawanie biuletynu Agencji Press, co spowodowało wydanie powyższej decyzji.

Do pisma powyższego załączono następujący odpis: wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego. Sąd okręgowy w Warszawie, wydział karny w składzie sędziów Wiśniowskiego, Kotarby i wiceprokuratora Marcinkowskiego: W sprawie konfiskaty z dnia 21 kwietnia 1937: Po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postanowił sąd okręgowy w Warszawie zgodnie z wnioskiem prokuratora podzielając motywy wyszczególnione w piśmie komisariatu rządu z dnia 10 kwietnia 1937 na zasadzie art. 30 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prawnych z dnia 7 lutego 1919 wydawanie w Warszawie biuletynu Agencji Press zawiesić.

Agencja Press pracowała przez 8 lat, wydawając codziennie biuletyn prasowy. Na ogół agencja ta popierała grupę demokratyczną a szczególnie Stronnictwo Ludowe zwalczając hitleryzm i komunizm. Żadnego procesu prasowego redakcji agencji nie wytoczono.

Skutki strajku w przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 4. (Sin.) Strajk w białostockim przemyśle włókienniczym naraża eksporterów polskich na bardzo poważne straty z powodu niedotrzymania terminowych dostaw materiałów dla dalekiego Wschodu i Afryki. Szereg fabryk włókienniczych zobowiązało się wysłać zagranicę duże transporty towarów w drugiej połowie kwietnia i początkach maja pod groźbą kar konwencjonalnych. Obecnie fabryki zmuszone będą do zapłacenia kar, wynoszących w wielu wypadkach 5000 zł za każdy dzień zwłoki.

450 tys. kar za uchybienia w dziedzinie pracy

Warszawa. 27. 4. (Sin.) Opracowane zostało zestawienie dotyczące wpływów skarg nakładanych przez inspektoraty pracy za rozmaite uchybienia dostrzeżone w zakładach przemysłowych przeciwko obowiązującym przepisom o ochronie pracy. W ciągu ubiegłego roku budżetowego ze źródeł tych wpłynęło około 450.000 zł. Jak wiadomo — fundusze uzyskiwane z kar za nieprzestrzeganie przepisów o ochronie pracy przeznaczone są na cele kulturalne i oświatowe.

PRZEGLĄD * PRASY *

Gdzie jest silna władza

Pamiętamy dobrze niezwykły artykuł, jaki ukazał się w „Gazecie Polskiej" p. t. „Niech młodzież sama zabierze głos". Był to apel do młodzieży endeckiej, by zaprzestała „niedobrej zabawy materiałami wybuchowymi" na uczelniach. Między wierszami dano tej młodzieży do zrozumienia, że skoro tylko ustanie ta niedobra zabawa, to problem młodzieży zostanie uregulowany. Apel spełzł na niczym. Młodzież endecka nie odpowiedziała, a raczej odpowiedziała dalszymi wybrykami. Na apel „Gazety Polskiej" odpowiada obecnie rozsądnie bezpartyjny student prawa, ukrywający się pod signum M. C. Autor bardzo odważnie stawia sprawę:

Nie mogę się powstrzymać w tym miejscu od gorzkiego przypomnienia ustalonego od pewnego czasu sposobu załatwiania konfliktów: jeśli ma miejsce jakaś burda, zorganizowana przez młodzież „narodową", urządza się wówczas cały szereg konferencji i porozumień z przedstawicielami tej młodzieży, zapominając czy też pamiętać nie chcąc, że są oni paskudnymi rebeliantami, wprowadzającymi pod płaszczykiem walki o odżydzenie wyższych uczelni, warcholstwo, nieposzanowanie władzy i naśmiewanie się z niej przy okazji tych konferencji.

Wydaje mi się, że tam, gdzie doszło już do tego stanu, że bomby, gazy, kastety i noże są czynnikiem zwykłym, nie powinno się narażać na szwank młodzieży. Do tego rodzaju walki powinna wkroczyć władza tylko władza.

Dziwić się tylko należy, że „Gazeta Polska", która w odpowiedzi na bomby i petardy zamieściła łagodny apel i prośbę do młodzieży, ogłasza obecnie te słuszne i rozsądne słowa. Operowanie kastetem czy nożem jest zbrodnią, a tam gdzie chodzi o zbrodnię, powinna wkroczyć władza. Ale o tej władzy pisze właśnie M. C. w „Gazecie Polskiej":

Jest mi doprawdy bardzo przykro, że muszę rzucić jeszcze jedno pytanie w stronę, którą najbardziej szanuję: w momentach wybijania szyb, rzucania bomb i wymyślania rektorom i profesorom — gdzie się podziewa silna władza? Dlaczego nie można przychwycić sprawców, ani zapobiec na przyszłość podobnym wypadkom?

I my, pytamy o to od dwóch lat i to nie tylko jeśli chodzi o teren uniwersytecki, ale także w odniesieniu do wielu innych terenów!

Różnice

Uchwały Stronnictwa Narodowego nie stanowią na pewno rewelacji. Nie dziwimy się już, że w każdym zdaniu powtarza się słowo „Żyd" i że w konkluzji stronnictwo to domaga się odebrania praw politycznych ludności żydowskiej. „Czas" omawiając uchwały endeków przeciwstawia się temu żądaniu, pisząc:

Chcemy bowiem, by naród polski potrafił na równych prawach z nimi (scil: z Żydami) zwycięsko współzawodniczyć, natomiast istotną przyczynę wszelkiego zła, która od Żydów płynie, widzimy w tym, że Żydów jest w Polsce za dużo i że zajmują oni te miejsca, po które w sposób najzupełniej słuszny i naturalny sięgają Polacy. Na tym tle powstaje konflikt, tu tkwi źródło rozpaczliwych prób samoobrony żydowskiej w postaci popierania akcyj wywrotowych, radykalizmu agrarnego, lub frontów ludowych. Żydów jest za dużo — trzeba ich liczbę pokaźnie zmniejszyć.

„Popieranie akcji wywrotowej", to dziś wprawdzie modna, ale przestarzała formułka. Słusznie niedawno stwierdzono, że niemal wszyscy, którzy myślą, czują i działają nieco odmiennie niż się to podoba jakiemuś stronnictwu są co najmniej agitatorami komunistycznymi. W roku 1926 endecja zarzucała przecież nawet płk. Sławkowi, że należy do partii „narodowo-komunistycznej". Zostawmy więc na uboczu ten zarzut. Nie traktujemy go poważnie. Jeśli natomiast „Czas" sądzi, że istnieje jakaś zasadnicza różnica między postulatem ograniczenia praw Żydów a żądaniem zmniejszenia ich liczby w Polsce, to jest w błędzie. Żądanie zmniejszenia liczby Żydów za wszelką cenę celem zrobienia rzekomo miejsca dla obywateli pierwszej kategorii nie różni się wiele od programu endeckiego. Różnica istnieje tylko w tonie i w akcencie, a takie różnice często zacierają się.

(Rl)

W jakiej koronie pojawi się król Jerzy VI. na koronacji

Londyn, 27. 4. PAT. Podczas koronacji króla angielskiego używane są dwie korony. Jedną z nich, znaną nad nazwą „Korony św. Edwarda", arcybiskup umieszcza na głowie królewskiej po pomazaniu. Zastępuje ją później korona, która została wykonana znacznie później. Król zachowuje ją do końca uroczystości.

„Korona św. Edwarda" jest „oficjalną" koroną Anglii. Jak przypuszczają, jest ona dokładną kopią korony Edwarda Wyznawcy (XI wiek), zniszczonej wraz z innymi insygniami władzy królewskiej za czasów Cromvella w r. 1649. Wykonano ją z okazji koronacji Karola II po restauracji. Jest ona dziełem jubilera królewskiego Roberta Vynera.

W archiwach państwowych przechował się rachunek złotnika, który wykonał ją w r. 1660. Kosztowała 1100 funtów. Obecnie wartość jej oceniana jest na 110 tysięcy funtów.

Ogółem zdobi ją 277 pereł, 2785 diamentów, 5 rubinów, 17 szafirów i 11 szmaragdów.

Dolna część korony, stanowiące obręcz, nad którą wznoszą się skrzyżowane łuki, jest u dołu i u góry ozdobiona rzędem umieszczonych jedna koło drugiej pereł. Pomiędzy tymi dwoma sznurami pereł, osadzonymi w złocie, widoczne są rozety z diamentów, okalających wielkie rubiny i szmaragdy.

Z tej złotej obręczy wznoszą się ku górze naprzemian 4 stylizowane krzyże i 4 lilie, nie odchylające się od jej płaszczyzny. Dopiero od tych krzyżów podążają ku górze 4 krzyżujące się łuki, wysadzone po brzegach perłami, a pośrodku upiększone rozetami z drogich kamieni. Łuki te w miejscu skrzyżowania są zakończone złotą kulą przypominającą w miniaturze jabłko królewskie. Ponad nią znajduje się krzyż, zakończony na wierzchołku wielką perłą. Z obu ramion krzyża zwisają dwie inne perły, misternie do nich umocowane. Wnętrze korony wyłożone jest czerwonym aksamitem, tworzącym wysoki beret, zakończony u dołu gronostajem, w który zagłębia się dolna część obręczy.

Korona, której używa król jednak głównie podczas uroczystości w opactwie westminsterskim, jest nowszego pochodzenia. Nosi ona nazwę „imperialnej korony państwowej". Wykonano ją w r. 1838 na uroczystości koronacyjne królowej Wiktorii. Zawiera ona również wielką ilość drogich kamieni, a przede wszystkim słynny wielki rubin, który należał do Czarnego Księcia, a następnie był w posiadaniu Henryka 5-go podczas bitwy pod Azincourt w r. 1415. Zdobi ją również wielki szafir z pierścienia Edwarda Wyznawcy, 4 wielkie perły, które podobno stanowiły część kolczyków królowej Elżbiety, oraz słynny diament „Gwiazda Afryki".

Wartość tej korony oceniana jest na milion funtów.

Kiedy król Jerzy V. zamierzał udać się do Indyj, okazało się, że prawo nie zezwala na wywiezienie z Anglii ani korony św. Edwarda, ani korony państwowej. Została wówczas wykonana nowa korona cesarska, korona Indyj. Zdobi ją 6170 diamentów, 4 szafiry, 4 rubiny i 6 szmaragdów. Kosztowała 70 tys. funtów szterl.

Korona ta należy do kolekcji klejnotów korony angielskiej, ale nie jest używana podczas uroczystości koronacyjnych w opactwie westminsterskim.

Korona królowej matki Marii ozdobiona jest wielkim diamentem Koh-i-Noor i stanowi prywatną własność królowej.

Olbrzymia powódź w Stanach Zjedn.

6000 osób ewakuowano z terenu powodziowego

Waszyngton, 27. 4. PAT. Wskutek trwających od trzech dni deszczów wezbrały rzeki Ohio, Potomoc, Alleganny i Monongahela, grożąc zalaniem całego okręgu, który w r. ub. poniósł straty, przewyższające 200 miln. dol. W kilku stanach, a mianowicie w Pensylwanii, Ohio, zachodniej Wirginii i Maryland rzeki wystąpiły z brzegów. Niżej położone części miast Pittsburg i Johnstown zostały ewakuowane. Miasto Cincinnati jest również zagrożone. Wysokość szkód nie została dotychczas ustalona. Most na rzece Dorange w Virginii został uniesiony przez fale a kilku jadących przez most automobilistów zginęło.

* * *

Nowy Jork, 27. 4. PAT. Powódź, której rozmiarów nie notowano od lat 40-tu, zmusiła władze do ewakuacji 6000 mieszkańców m. Ontario. Burmistrz miasta zażądał od okolicznych miast dostarczenia statków, w celu przewiezienia ewakuowanych mieszkańców i zaopatrzenia ich w żywność.

Zgon Waltera Shawa

Londyn, 27. 4. PAT. W Londynie zmarł sir Walter Shaw, przewodniczący palestyńskiej komisji śledczej, wysłanej przez parlament angielski do Palestyny dla zbadania przyczyn i przebiegu rozruchów z sierpnia 1929. Raport komisji Shawa ukazał się w kwietniu 1930. Shaw został powołany przez rząd jako bezpartyjny sędzia (pozostali trzej członkowie komisji byli wysłannikami poszczególnych partii: Herbert Morrison z ramienia konserwatystów, R. Hopkin Morris z ramienia liberałów i Harry Snell — obecny lord Snell — z ramienia Partii Pracy). Jak w owym czasie donoszono, Shaw był głównym obrońcą negatywnych dla sprawy żydowskiej konkluzji komisji. Prace Shawa w palestyńskiej komisji śledczej były ostatnią oficjalną misją zmarłego, który przez długie lata był na angielskiej służbie kolonialnej na różnych stanowiskach sędziowskich. Sir Walter Shaw żył lat 72.

Zgon Drzymały

Poznań, 27. 4. PAT. W Grabowniach, pow. wyrzyski zmarł w wieku lat 79 Michał Drzymała, prześladowany swego czasu przez rząd pruski, właściciel słynnego wozu Drzymały.

Niezwykły skarb w piwnicy

Berlin, 27. 4. PAT. W dzielnicy Berlina Carlottenburg pewien chłopiec w czasie zabawy wypuścił z rąk laskę, która wpadła do piwnicy. Poszukując laski chłopiec dokonał niezwykłego odkrycia: znalazł on rulon złotych monet, zawierający 68 dwudziestomarkówek i 29 dziesięciomarkówek przedwojennych. Skarb ten zaniósł ojcu, który zameldował lojalnie policji o znalezieniu, składając złoto w komisariacie.

Psy rozszarpały dozorczynię

Wiedeń, 27. 4. PAT. W tutejszym zakładzie hodowli psów, w czasie karmienia buldogów i bokserów, psy rzuciły się na karmiącą je dozorczynię i dosłownie rozszarpały ją. Z dużymi trudnościami oderwano od nieszczęśliwej rozwścieczone zwierzęta. Dozorczyni zmarła jeszcze przed przewiezieniem do szpitala.

TYDZIEŃ WIELKIEJ POLITYKI

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Hiszpańska rana jątrzy

Miniony tydzień był okresem wielkiej polityki. Wszystkie kapitalne zagadnienia międzynarodowego współżycia były przedmiotem ożywionych kontaktów i rozważań. Ministrowie i dyplomaci uwijali się po tym padole ziemskim, jak muchy w ukropie. We wszystkich kierunkach pędziły pociągi specjalne, uwożące ministrów i ich współpracowników w gościnę do stolic zaprzyjaźnionych. Dawno już nie przeżywał świat takiej „inflacji" wizyt dyplomatycznych. Oczywiście, jak przy każdej inflacji, zjawiskiem towarzyszącym jest deprecjacja. Wzyty dyplomatyczne straciły też już od dawna znaczną część swej wartości w oczach opinii publicznej. Sejsmografy prasowe nie wykazują też większych wychyleń i rejestrują fakty wizyt bez większych wstrząsów. Opinia publiczna nie oczekuje po tych wszystkich kontaktach żadnych przeobrażeń w istniejącym układzie stosunków ani uleczenia istniejących bolączek w organiźmie międzynarodowego współżycia i będzie zupełnie zadowolona jeśli różni lekarze i znachorzy dyplomacji zastosują się do elementarnej zasady medycyny — „primum non nocere". Nie zmienia to faktu, że sceptyczna i nieufna (bo nauczona doświadczeniem opinia) ocenia pewne kontakty pozytywnie (np. wizyta min. Becka w Bukareszcie), do innych zaś ustosunkowuje się z uzasadnioną rezerwą, w obawie niespodzianek.

Najbardziej jątrząca rana w życiu międzynarodowym to oczywiście w dalszym ciągu — Hiszpania. Problem ten uległ dalszemu zaognieniu. Bo chociaż pakt o nieinterwencji nie został na razie złamany, a mechanizm kontrolny funkcjonuje, to jednak sytuacja na wodach hiszpańskich nasuwa poważne obawy. W nocie skierowanej do Francji i Anglii oświadczył rząd w Walencji, że nie uznaje układu o nieinterwencji za wiążący dla siebie. Konsekwentne stosowanie tej deklaracji oznaczałoby, że flota rządowa będzie udzielać ochrony statkom, zmierzającym do portów rządowych, co musi doprowadzić do starć z kontrolującymi ten odcinek jednostkami wojennymi Włoch i Niemiec. Odpowiednikiem tych przeszkód ze strony rządowej, są ze strony powstańczej komplikacje, jakie stwarza usiłowana blokada Bilbao i reszty wybrzeży baskijskich. Wypadki ostatnich dni nie potwierdziły oświadczeń ministrów brytyjskich, złożonych w ubiegłym tygodniu w parlamencie, jakoby flocie powstańczej udało się przeprowadzić efektywną blokadę Bilbao. Szereg statków brytyjskich przerwało kordon i przyniosło żywność znękanym Baskom. Fakty te, dowodzące ad oculos nieefektywności blokady (a traktaty międzynarodowe nakazują respektować jedynie blokadę rzeczywistą), zostały przez opozycję w Izbie Gmin wyzyskane do gwałtownego ataku na rząd. Mowcy opozycyjni z Lloyd Georgem na czele zarzucili rządowi brak decyzji i dezorientację w polityce hiszpańskiej i że zachowanie się floty brytyjskiej stanowi w rzeczywistości interwencję na rzecz powstańców. Odpowiedź sir Hoare'a nie była przekonywująca a późniejsze fakty potwierdziły raczej zarzuty opozycji. Wprawdzie krążownik „Hood", który sam jeden mógłby dać radę całej flocie powstańczej, eskortował statki zmierzające do Bilbao i ostrzegł powstańców przed próbą ich napastowania, jednakże nie przekroczył wód terytorialnych i puścił swych pupilów na łaskę losu. Dalszy rozwój sytuacji może jednak że doprowadzić do bardziej jaskrawych starć wobec widocznej agresywności powstańców, którzy wystosowali „ostry protest" do rządu brytyjskiego.

Grzebanie Locarna -- galwanizacja rozbrojenia

Mocne zaabsorbowanie Francji i Anglii komplikacjami pirenejskimi nie odwraca jednak ich uwagi od innych odcinków międzynarodowego frontu, na których oba demokratyczne mocarstwa starają się (przy objawach sympatii ze strony USA) stworzyć przeciwwagę dla spotęgowanej ruchliwości faszystowskiej dyplomacji. Obciążająca od pewnego czasu swobodę ruchów Paryża i Londynu sprawa neutralności Belgii weszła w ostatnią fazę. Deklaracja o neutralności w formie identycznych not Francji i Anglii została doręczona w Brukseli, nie została ona jeszcze ogłoszona, gdyż rząd belgijski ma jeszcze opracować swoje uwagi, które zostaną zakomunikowane bawiącemu w Brukseli min. Edenowi. Uwagi te mają uwypuklić zupełne wyłączenie Belgii z systemu locarneńskiego nie zmienią jednak istotnej treści deklaracji, na którą składają się: zwolnienie Belgii z gwarancyj czynnych, wierność Belgii dla Ligi i gotowość do obrony własnego terytorium przed agresją. Nowością ogromnie doniosłą jest punkt, w którym Francja i Anglia stwierdzają że ich wzajemne zobowiązania nie doznają żadnej zmiany. Jest to innymi słowy potwierdzenie wzajemnych deklaracyj gwarancyjnych, wymienionych przed 6-ma miesiącami przez Edena i Delbosa. Te dwie gwarancje to wszystko, co pozostało z dawnego Locarna. Zakres tych zobowiązań gwarancyjnych został starannie omówiony między sztabowcami obu mocarstw. Dla dokończenia tych rozmów zjechał do Londynu francuski minister Daladier, którego podróż, przygotowana bez rozgłosu i osłonięta pretekstem, urosła do wielkości pierwszorzędnego wydarzenia, gdyż do ścisłej współpracy politycznej dołącza się równie ścisła współpraca wojskowa (w najbliższej zaś przyszłości i gospodarcza) demokracyj Zachodu.

Dalszym tematem londyńskich rozmów wicepremiera Francji jest taktyka obu mocarstw na sesji Biura Konferencji Rozbrojeniowej, zwołanej z inicjatywy Francji na 6 maja, a odroczonej na zgodny wniosek Francji i Anglii na 30 maja. Ten obudzony z letargu twór międzynarodowy ma posłużyć Francji i Anglii jako teren do ciekawej inicjatywy. Oczywiście nikt nie myśli dziś poważnie o redukcji zbrojeń (najmniej kwapią się dziś do tego właśnie mocarstwa zachodnie, będące w trakcie pełnej realizacji swych programów dozbrojeniowych) Sesja Biura ma pozwolić Paryżowi i Londynowi na wystąpienie ze skromną pozornie inicjatywą jawności budżetów wojskowych. Koncepcja ta ma służyć dwom celom: jednemu zasadniczemu, drugiemu taktycznemu. Wychodząc z założenia, że wyścig zbrojeń jest główną przeszkodą w politycznej pacyfikacji a ich ciężar w gospodarczej odbudowie świata, uważają inicjatorzy, że jawność budżetów rozproszy niepewność atmosfery, wynikającą z obawy wszystkich przed wszystkimi a tym samym pozwoli na budowanie porozumienia nie z dnia na dzień lecz na dłuższą metę. Zajomość cyfr budżetów wojskowych pozwoli również na operowanie konkretnymi wielkościami na przyszłej międzynarodowej konferencji gospodarczej. Poza tym mamy tu do czynienia z pewnym pociągnięciem taktycznym, ustosunkowanie się Niemiec do tego projektu umożliwi bowiem wybadanie, czy istnieją w ogóle szanse wciągnięcia Niemiec do współpracy na szerszą skalę, odrzucanie zaś projektu a limine rozwieje jeszcze jedno złudzenie. W sesji biura weźmie też udział przedstawiciel USA — Norman Davis. Dla reżimów dyktatorskich, które unikają jawności budżetów, jak ognia, jest sama propozycja niezmiernie drażliwa, ze względu na ich własnych „poddanych" dla których cyfry wydatków państwowych są zamknięte na cztery spusty tajemnicą.

Socjalistyczny apostoł w brunatnej Walhalli

W ostatnich dniach Niemcy deklarowały dwukrotnie swą rzekomą czy rzeczywistą wolę współpracy. Uczynił to naprzód Schacht w swej brukselskiej deklaracji, następnie zaś sam führer w rozmowie z przywódcą angielskiego sojalizmu Lansburym. Dziwne to było spotkanie, kaznodziei z demagogiem, marzyciela braterstwa ludów z mistykiem siły, tak dziwne, jak cały angielski socjalizm. Dziwna rzecz, że cała eskapada Lansbury'ego została cieplej przyjęta przez Berlin niż przez Londyn. Niemcy widzą w tym objaw sympatii czy zrozumienia ze strony brytyjskiej opinii publicznej, której skaptowanie jest stałym przedmiotem marzeń hitlerowskiego reżimu. Londyn zaś pozostał zimny i nieufny, konserwatyści zachowali obojętność, m. in. zapewne dlatego, że Lansbury jest znany jako sympatyk niemieckich rewindykacyj kolonialnych. Przy sposobności dowiedzieliśmy się, że Lansbury przeprowadza formalną ankietę, gdyż rozmowę z Hitlerem poprzedziły już rozmowy z Rooseveltem, Blumem, Van Zeelandem. Być może, że Lansbury chce działać obok oficjalnej dyplomacji tak, jak to swego czasu robił Henderson, który nie będąc członkiem rządu był przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej. Nie znamy memoriału przedłożonego Hitlerowi z komunikatu prasowego dowiedzieliśmy się jedynie dwóch rzeczy, że Hitler nie uchyla się od współpracy w międzynarodowej konferencji gospodarczej (czy kiedykolwiek jakiś polityk oświadczył wprost że nie chce kooperacji?) o ile inicjatywę w tym kierunku da prezydent Roosevelt czy inny autorytet międzynarodowy i że współudział Sowietów nie będzie stanowił przeszkody dla udziału Niemięc (co za łaska!)

Te nie wiążące zupełnie przyrzeczenia, które w praktyce mogą być opatrzone tysiącem zastrzeżeń i wykrętów, to na razie jedyny efekt apostolskiej misji Mr. Lansbury'ego. Jest ona przejawem tak charakterystycznej dla pewnych polityków brytyjskich mentalności apostolskiej, której najdoskonalszym przedstawicielem jest Ramsay Mac Donald.

Na razie prasa niemiecka bawi się w dalszym ciągu zwalczaniem pogłosek o zbliżeniu między Berlinem a Moskwą. Pogłoski te dawno już zostały zapomniane, jednakże

dla wyjałowionych urzędówek hitlerowskich stanowią one w dalszym ciągu upragniony żer. Ciągle odsłania się nowe kulisy i źródła tej kampanii, obliczonej rzekomo na zastraszenie całej Europy od Bałtyku aż po Śródziemnomorze. Agencja japońska jest znów zdania, że są one wyrazem niepokoju Moskwy przed antykomunistycznym frontem niemiecko - japońskim.

Polska-Rumunia-Węgry

W Europie środkowej i naddunajskiej praw dziwa „ruchawka" dyplomatyczna. Na czoło wydarzeń wysuwają się: bukareszteńska wizyta min. Becka i rozmowy weneckie. Wizyta w Bukareszcie leży na linii tej aktywności dyplomatycznej, jaką rozwijają w ostatnich czasach oba sprzymierzone państwa tj. Polska i Rumunia. Min. Antonescu aprobuje polską koncepcję izolatora między Rosją a Niemcami, biegnącego od Bałtyku aż po Morze Czarne. Kwestia tą będzie wkrótce również przedmiotem obrad zjazdu ministrów państw skandynawskich i kolejnej sesji Ententy Bałkańskiej. W tym związku zasługuje na uwagę wizyta łotewskiego ministra Muntersa w Helsinkach, która zmierza podobno do uczynienia z Finlandii pomostu między blokiem skandynawskim a bałtyckim. Wracając do rozmów w Bukareszcie należy pamiętać o tym, że Rumunia znajduje się w przede dniu rokowań z Włochami i Węgrami i że dyplomacja polska sprzyja oczywiście tym nowym tendencjom w dyplomacji dwóch członków Małej Ententy tj. Jugosławii i Rumunii. Tendencje te wykluczają oczywiście wszelkie projekty szerszej kooperacji w regionie naddunajskim lansowane w dalszym ciągu przez Pragę.

Preludium do rokowań węgiersko - rumuńskich stanowi ostatnio mowa premiera Darany'ego w Szeged, w której premier Węgier wyraził chęć uregulowania stosunków z sąsiadami. Kampania rewizjonistyczna Węgier uległa znacznemu stępieniu, nie znajduje bowiem poparcia ani w Rzymie ani w Berlinie. Premier wspomniał wprawdzie o konieczności uznania „naturalnych praw" Węgier, jest to jednak formuła bardzo ogólnikowa, mogąca na razie oznaczać jedynie zrzucenie klauzul wojskowych traktatu w Trianon. Za tym przemawiały bytność węgierskiego ministra obrony narodowej Roedera w Berlinie.

Rozmowy nad lagunami

Rozmowy między Mussolinim a Schuschniggiem doszły wreszcie do skutku po kilkakrotnym odraczaniu. Potem nastąpiła konferencja między gen. Goeringiem a duce. Premier Prus stał się ostatnio specjalistą od spraw włoskich. Zadaniem jego jest czuwać nad sharmonizowaniem polityki protokołów rzymskich z osią Rzym - Berlin. Jak dotychczas plany niemieckie w stosunku do niepodległości Austrii nie bardzo tej harmonii sprzyjały. Czy po rozmowach weneckich zajdą jakieś zasadnicze zmiany? Czy Wenecja w r. 1937 będzie tym czym w r. 1936 stało się Rocca dela Carminate? Okaże to bliska już przyszłość. „Bomba" Gaydy o wejściu hitlerowców do rządu austrackiego kazałaby przypuszczać, że jednak z pewną rewizją sto sunków między reżimem Schuschnigga a na rodowym socjalizmem należałoby się liczyć. Zwrot ten stałby jednak w zasadniczej sprze czności z tą całą falą represyj, jaką Schuschnigg stosował ostatnio wobec wszelkich przejawów propagandy hitlerowskiej. Nie były one chyba zasłoną dymną dla osłony manewrów dyplomacji wiedeńskiej. Wątpić też należy, czy oś Rzym - Berlin polega na tym, że duce ma wyciągać dla Hitlera austriackie kasztany z ognia. Rewelacja Virginio Gaydy stanowiła tylko balon próbny zdezawuowany przez czynniki oficjalne. Współpraca Włoch przy wydrążaniu austriackiej niepodległości od wewnątrz, to doprawdy ryzykowna gra dla mocarstwa, którego żywot ne interesy w Europie leżą nad Brennerem. Berlin objawiał w związku z rozmowami weneckimi silne zdenerwowanie nie wiedząc,

czy presja włoska na Wiedeń będzie dostatecznie skuteczna. Wenecja dała w rezultacie: wyrównanie ostatnich rozdźwięków włosko - austriackich, powściągnięcie przez Austrię propagandy legitymistycznej jednak że bez zasadniczego wyrzeczenia się restauracji Habsburgów (wywiad Schuschnigga dla „Daily Mail") i... wymianę oświadczeń w której Włochy dały ponowną gwarancję niepodległości Austrii, a Austria podkreśliła swą wierność dla protokołów rzymskich. A ponieważ wierność dla protokołów nie da się pogodzić z flirtem z Pragą więc też koncepcja bloku Wiedeń - Praga - Budapeszt została na razie odłożona ad acta. Trudno w tej chwili powiedzieć, czy i kiedy zostanie ona z tych akt odgrzebana, czy też pocznie na nią opadać kurz zapomnienia. **Z. R.**

Informator szkolny

ABONENT Z S.: Wszystkie pytania odpadają wobec faktu, że szkoła ta nie uzyskała na razie charakteru szkoły wyższej. Skoro przemiana ta jeszcze nie nastąpiła, to nie można mówić o wydziałach. Taką szkołą w Palestynie jest tylko techniknm w Hajfie.

„PROWINCJA": Można, ale uważamy za niewskazane.

P. D. MAZNER, CHORZÓW II. Takiej szkoły nie ma. Istnieje tylko szkoła rzemieślnicza przy Żyd. Tow. Szkoły Lud. i Śred. ale bez internatu. Znaczek w puszcze KKL. Odpowiadamy tylko na łamach „N. D." a nie listownie.

TROSKA: Egzaminy odbędą się po 16-tym czerwca. Informacji udzieli dyrekcja szkoły względnie sekretariat. Jest to egzamin łatwy, nie wymagający żadnego specjalnego przygotowania.

Z. N.: W takich sprawach nie możemy udzielać żadnych rad. Naszym zdaniem, jest to niedopuszczalne z wielu względów. Wcześniej czy później tego rodzaju fakt musi wyjść na jaw. Radzimy powtórzyć klasę.

NIL DESPERANDUM: Wedle wytycznych władz szkolnych tylko uczeń wykazujący specyficzne zainteresowanie do jakiegoś przedmiotu może przejść z jednym niedostatecznym do następnej klasy z wyłączeniem klasy IV-tej. Niemniej nie należy tracić nadziei, jest jeszcze pięć tygodni czasu.

W. M. P. R.: Skargi tego rodzaju są bardzo częste. Nie należy ich brać dosłownie. Najlepiej zwrócić się w takiej sprawie do dyrekcji szkoły z pisemnym umotywowaniem zarzutów. Nie ulega wątpliwości, że dyrekcja rozpatrzy to obiektywnie.

K. L.: Sprawę taką może rozstrzygnąć wyłącznie kuratorium. Dyrekcja może tylko zaopiniować podanie w sensie pozytywnym lub negatywnym. Nie ma powodu, dla którego by w tym wypadku zaopiniowała taką prośbę negatywnie.

S. H-g.: 1) Jest to błędne mniemanie. Nie ma takiego rozporządzenia. 2) Tylko w gimnazjum rok szkolny kończy się 16 czerwca, w szkołach powszechnych zakończenie roku szkolnego nastąpi 22 czerwca. Dlaczego tak a nie inaczej? Na to tylko władze mogłyby dać odpowiedź.

MATURZYSTA: 19 maja.

LICEUM: Informacje I. K. C. są błędne. Według autorytatywnych informacyj konferencja dyrektorów uchwaliła takie wytyczne celem ujednostajnienia postępowania wszystkich gimnazjów. Należy więc liczyć się z egzaminem tak jak o tym donieśliśmy w artykule: „A więc przecież egzamin do liceum".

Pod adresem Dyrekcji Kolei w Katowicach

Oświęcim, 27. 4. (F) Ostatnio zdarzają się coraz częściej na odcinku kolejowym Katowice—Oświęcim napady na kupców żydowskich, wracających koleją z Katowic do Oświęcimia.

I tak w ub. piątek napadnięty został w wagonie kolejowym przez grupkę „narodowców" kupiec tut. Schächter, zam. przy ul. Kolejowej w Oświęcimiu, a personel kolejowy nie uważał nawet za obowiązek interweniować w tym wypadku. Dzięki energicznej postawie reszty pasażerów nie doszło do poważniejszych wystąpień. — Byłoby bardzo wskazanym, ażeby władze kolejowe w Katowicach zainteresowały się stosunkami panującymi na tym odcinku i położyły nareszcie kres tym chuligańskim wybrykom.

MAKS BROD.

Dwaj samotnicy

Do Tymona z Aten, który tak dalece gardził ludźmi, że nie znosił ich widoku i zamieszkał samotnie w pieczarze, przyszedł pewnego razu inny pustelnik i wywarł na sławnym wrogu ludzkości tak silne wrażenie, że łaskawie dopuścił go do rozmowy.

„Uciekłeś więc przed swymi przyjaciółmi, krewnymi i obywatelami" — rzekł Tymon — „unikasz jak ja zetknięcia się z człowiekiem. Bardzo dobrze. Jeśli mi twe powody będą tak sympatyczne jak sam fakt twej ucieczki przed światem, moglibyśmy się częściej spotykać".

„Bardzobym sobie tego życzył" — odpowiedział gość Leander — „ja mianowicie kocham wszystkich ludzi".

„I dlatego uciekłeś przed ludźmi?"

„Właśnie dlatego. Straciłem wszelką orientację w życiu. Proszę tylko zważyć na to: Doszedłem do tego, że wszystkie ludzkie właściwości są dobre. Np. być rozsądnym, obliczyć najdalsze następstwa — to coś bardzo chwalebnego. Ale musi się też chwalić człowieka, który działa pod wpływem chwilowego impulsu, nie oblicza swych czynów, daje się porwać swemu uczuciu. Umiar i zmysł dla porządku — uchodzi za coś, do czego każdy dążyć powinien. Któż jednak chciałby wyrzec się ekstazy, zachwytu, bezwzględnego oddania się i rozrzutności duchowej! Żyć chwilą, radować się nią — oto co nam polecają poważne autorytety jak np. nasz Anakreon albo Włoch Horacy. Rezygnować ze szczęścia chwilowego, by służyć społeczeństwu, ludowi, państwu — jest czymś wielkim, jest wedle tego samego Horacego czymś słodkim i zaszczytnym. Wielkość (odwaga, siła ducha) jest darem upodabniającym człowieka do bogów. Ale i zatapianie się w szczegółach, rozkoszowanie się grą uczuć ma też swe powaby. Hart jest rzeczą niezbędną, bo inaczej niczego nie zdziałasz ani dla siebie, ani dla społeczeństwa. Podziwiam ludzi twardych i zdecydowanych. Czy można jednak zaprzeczyć temu, że wpółczucie z każdą kreaturą czyni dopiero człowieka człowiekiem? Wiara w siebie jest rzeczą wspaniałą, ale czy nie mniej wspaniałą rzeczą jest skromność i pokora? Przejdźmy teraz do cnoty panowania nad sobą. Uznaję ją. Ale temperament jest też nie do pogardzenia, czyż nie? Człowiekowi bez temperamentu świat wydaje się nudnym i pustym. A teraz żąda się od człowieka: Masz kroczyć właściwą drogą. Która droga jednak jest właściwa, jeśli wszystkie są tak wspaniałe i tak chwalebne? Człowiek jest istotą doskonałą. Tak, ale jest tak pełen doskonałości, że po prostu nie wie, której ma oddać pierwszeństwo".

„Jesteś niebezpiecznym człowiekiem" — odpowiedział Tymon. — „Wybrałeś więc samotność, dlatego, że podziwiasz tak bardzo ludzi, podczas, gdy ja ich być może tak bardzo nienawidzę".

„Chyba nie za bardzo" — odpowiedział Leander — „ty postępujesz słusznie, bezgranicznie podziwiam też ciebie i twoją nienawiść".

„Widzę, że jesteś też i pochlebcą". Tymon plunął mu w twarz i odszedł do swej pieczary.

(tłum. —si).

W Sudanie -- państwie spod znaku Dawida

RANNY ŚPIEW SUDAŃCZYKÓW. — RASA CZŁOWIEKA NAD MORZEM CZERWONYM. — ŻYDZI W SUDANIE. — CIEKAWE SPOTKANIE W PORT SUDANIE. — AMERYKANIN I FRANCUZ, ORAZ WYŻSZY URZĘDNIK KOMISJI SUEZKIEJ. — KIEDY WYBUCHNIE NOWA WOJNA? — NIL ZAGROŻONY. — GORĄCZKOWA BUDOWA SZOS STRATEGICZNYCH I LOTNISK WOJSKOWYCH W PUSTYNI SUDAŃSKIEJ.

(Z podróży afrykańskiej naszego specjalnego wysłannika)

PORT SUDAN, w kwietniu.

Dziś z rana obudziły mnie odgłosy rytmicznego śpiewu, wdzierające się do mojej kabiny okrętowej wraz z promieniami słońca, które dziś uderzyły w twarz ze zdwojoną siłą, niby gorący okład masażu fryzjerskiego. Wychylam głowę przez okno, statek przymocowany jest do lądu, znajdujemy się właśnie w Port Sudanie. Na betonowym brzegu pełni straż wysoki, niezwykle szczupły mężczyzna, cały w bieli, mając również śnieżno biały turban na głowie. Jest to policjant sudański, który uśmiecha się do pasażerów na pokładzie, przy czym co chwila otwiera blaszaną tabakierę i ze specjalnym apetytem zjada tytoń, który stanowi pono prawdziwy przysmak tubylców. Śpiew zaś, który dociera w tej chwili do naszych uszu, pochodzi od robotników pracujących od przeszło godziny nad wyładowywaniem towarów, które „Duchessa“ przywiozła dla Sudanu.

Czarni?

Nie, raczej bronzowi, o wysokiej i niezwykle delikatnej budowie ciała. Mają zgrabne nogi, których pozazdrościłaby im niejedna piękna Europejka marząca o sukcesach na dancingu. W chwili śmiechu szczerzą śnieżno-białe zęby. Śmieją się dużo, a patrząc w te rozpogodzone twarze, można odnieść wrażenie, jakoby się tu miało przed sobą najbardziej dobrotliwych ludzi pod słońcem. Przypatruję się ich pracy i dziwię się niezmiernie, gdy widzę, że oto taki człowiek-szkielet, bierze na swe plecy 150-kilogramową skrzynię i znosi ją do magazynu, niby nie ciężkie pudło. Zapytuję jednego z urzędników portowych, jaka jest przeciętna waga takiego Sudańczyka. Zamiast udzielić mi odpowiedzi, Anglik każe wstąpić na wagę trzem z kolei Sudańczykom, a waga wskazuje 42, 41, 47. Sudańczyk, który osiąga wagę 50 kilogramów nazwany już jest kolosem i należy do rzadkości. Przy lekkiej ich wadze ciała Sudańczycy są jednak bardzo silni, wytrzymali na gorąco i pragnienie, jednym słowem, są z natury już przystosowani do ciężkich warunków życia człowieka nad Morzem Czerwonym. Nie życzyłbym panu — uśmiecha się Anglik — gdyby pan miał wpaść w ręce takiego rozdrażnionego Sudańczyka.

Proszę o przetłumaczenie mi zwrotki, którą Sudańczycy wciąż w śpiewie swym powtarzają. Okazuje się, że słowa są niezwykle prozaiczne i dowolnie skombinowane przez jednego z robotników, a tylko melodia jest ogólnie przyjętym śpiewem pracy. W tym wypadku słowa oznaczają: „Pięknym i dobrym jest mój pan...“ przy czym nie ulega wątpliwości, że autor owej zwrotki, którą wszyscy powtarzają, oczekuje po ukończeniu pracy pewnego „bakszieszu“ od przedstawiciela firmy spedycyjnej wyładowującej towary.

Mową Sudańczyków jest język arabski, wyznają religię mahometańską, mimo to nie trudno odróżnić Sudańczyka od Araba północno-afrykańskiego, względnie syryjskiego czy też palestyńskiego. Arab śródziemnomorski jest barczysty i krępy, Sudańczyk zaś odznacza się, jak już wyżej zaznaczyłem, zupełnie odmienną budową organizmu.

Jest to w każdym razie bardzo sympatyczna odmiana Arabów, przy czym już zewnętrznie różnią się oni od Arabów egipskich i innych — skrupulatną czystością. Sudańczycy zadawalają się bardzo skromnymi zarobkami, które nie przekraczają 6 do 7 piastrów dziennie, wielu zaś z nich, którzy nie mają możności zarobkowania w Sudanie, wędrują w poszukiwaniu zarobków do Egiptu, gdzie są dla swej czystości chętnie przyjmowani jako posługacze do prac domowych. Sudański posługacz w Egipcie zarabia nie więcej niż dwa i pół funta miesięcznie, zarobek ten zaś przekazuje prawie w całości rodzinie swej w Sudanie; udaje się on w myśl przyjętego zwyczaju raz na dwa lata na dwumiesięczny urlop do swego domu, po czym znowu powraca do pracy u swego chlebodawcy w Egipcie do którego przywiązany jest jak wierny niewolnik.

Nad wielkim gmachem portowym powiewa biała chorągiew ze znakiem Dawida. Przecieram oczy, cóż to? Czyżbym się nagle znalazł w porcie telawiwskim? Nie, to nie sen, tarcza Dawida jest oficjalnym emblematem Sudanu. Dopiero teraz zauważyłem, że również policjanci noszą na białych turbanach małe błyszczące znaki tarczy Dawida. Ba, nawet meczet w mieście ma na swym szczycie zamiast ogólnie przyjętego przez mahometan pół-księżyca, również znak Dawida. Zagadnąłem jednego z Anglików o wyjaśnienie mi, w jaki sposób znak Dawida stał się oficjalnym sztandarem Sudanu. Trudno o dokładne wyjaśnienie — oświadcza Anglik — w każdym razie znak ten istnieje w Sudanie od wielu wieków i zdaniem tubylców ma to podobno pozostawać w związku z tradycją, która każe każdemu Sudańczykowi wierzyć, że kraj ten został zaofiarowany przez królowę Saby królowi Salomonowi, a potomkowie z domu Dawida przez wiele pono stuleci dzierżyli następnie władzę w Sudanie.

Dziś w Sudanie niewielu jest Żydów. Jak mnie informują, istnieje wielka gmina żydowska a wśród jej członków jest pono też wielu Żydów z Polski, w stolicy kraju w Chartumie, w Port Sudanie natomiast jest tylko kilku Żydów i to czasowo tu przebywających.

Chartum jest siedzibą gubernatora angielskiego, obok którego istnieje też urząd doradcy egipskiego, gdyż Sudan znajduje się pod wspólnym zarządem angielsko-egipskim. Nie trudno jednak zorientować się, że decydujące słowo ma tu Wielka Brytania, a udział Egiptu w zarządzie kolonią polega chyba na obsadzaniu posterunkami egipskimi granicy sudańskiej od strony Libii. Granica ta biegnie przez pustynię, a umieszczenie tam żołnierzy angielskich byłoby prawie nie do pomyślenia.

Cały handel Port Sudanu odbywa się w wielkich bazarach, zajmujących całe prawie śródmieście. Sklepy są tu przeważnie w posiadaniu Arabów, nie brak jednak również kupców greckich, ormiańskich oraz przedstawicieli wielu innych narodowości.

Wiele jest w mieście pięknie wybudowanych will, są one przeważnie zamieszkałe przez urzędników administracji angielskiej, albo mieszczą oddziały banków europejskich.

Znajduje się też w mieście wielki nowoczesny hotel, połączony z kawiarnią. Tu spędziłem w miłym i nader ciekawym towarzystwie jeden z wieczorów moich w Port Sudanie. Właściciel kawiarni, inteligentny Francuz, zapoznał mnie z dziennikarzem amerykańskim, przedstawicielem wielkiego dziennika nowojorskiego, który przed dwoma dniami powrócił z Libii, gdzie był naocznym świadkiem manifestacyj zainscenizowanych ku czci Mussoliniego, świeżo upieczonego „protsktora Islamu“. W towarzystwie tego pana znajdował się wyższy urzędnik stałej Komisji Kanału Suezkiego, który przyjechał do Port Sudaniu w sprawie urzędowej, a następnego rana miał właśnie wspólnie z Amerykaninem odlecieć samolotem do Port Saidu. Francuz, niezwykle rozmowny i naprawdę gościnny właściciel kawiarni, przysiada się do naszego stolika i rzucając jedno pytanie, zagaja dyskusję:

— Reprezentujecie tu panowie różne narodowości, chciałbym zatem wiedzieć, jakie jest wasze zdanie, kiedy wybuchnie nowa wojna? Ile czasu — uśmiecha się nawpół ironicznie — dajecie mi panowie dla załatwienia moich spraw osobistych w Port Sudanie i powrócenia z zaoszczędzonym groszem do Francji? Na wypadek wojny chcę bowiem być tylko w swej ojczyźnie...

— Jakie to dziwne. Odkąd wjechaliśmy w obręb Morza Czerwonego nie minął ani jeden dzień w którym słowo wojna nie obiłoby się o moje uszy. W Egipcie mówiono o wojnie, majtkowie włoscy wyczekują z utęsknieniem chwili powołania ich do służby w marynarce wojennej, gdyż wówczas pensja ich zostanie podwyższona w dwójnasób, a jest to do pomyślenia jedynie na wypadek wojny z Anglią. I oto tu w Port Sudanie, gdy dziś przed południem próbowałem potargować się o cenę z kupcem arabskim, ten zwrócił mi uwagę:

— Lepiej proszę się nie targować, bo gdy wybuchnie wojna, nie dostanie pan tego nawet za podwójną cenę...

Czyżby tu ludzie oszaleli in puncto wojny?

Nie, ludzie żyją tu jeszcze pod wpływem psychozy wojny włosko-abisyńskiej i trudno im uwierzyć, by Anglia ostatecznie i nieodwołalnie zrezygnować miała z podkreślenia swego prestiżu wobec Italii. A gdy ludzie widzą, że w Port Sudanie, a nawet na najdalszych krańcach pustyni ciągle nowe powstają koszary, albo gdy się zauważa, że szosa w głąb kraju, o którą daremnie błagano przez wiele lat, nagle wybudowana została w przeciągu krótkiego czasu i to wówczas, gdy nikt o to więcej się nie upominał, albo gdy w końcu powstawają prawie z dnia na dzień coraz to nowe lotniska wojskowe — nic dziwnego, że ludzie wszystkie te zjawiska łączą z ewentualnością jakiejś wojny, która miałaby wybuchnąć już w najbliższym czasie.

Amerykanin, który bawi na kontynencie afrykańskim od 18 miesięcy i przebył znaczną część włoskiej kampanii wojennej przeciw Abisynii, wyspecjalizował się w stosunkach politycznych wschodniej Afryki. Jest on święcie przekonany że najbliższa wojna wybuchnie właśnie dokoła kanału Suezkiego. Anglia nie boi się Niemiec — uważa Amerykanin — które jeszcze w ciągu wielu dziesięcioleci nie będą odkrywały żadnej poważniejszej roli na morzu, natomiast w Anglii poważnie zastanawiają się nad niebezpieczeństwem, grożącym ze strony Italii.

Dla dodania wagi swym słowom Amerykanin roztwiera przed nami wielką mapę Afryki, wskazuje na bieg Nilu i na najważniejsze źródła Niebieskiego Nilu, mieszczące się dookoła jeziora Tany w północnej Abisynii. Czy wiecie panowie — akcentuje Amerykanin — że Mussolini mógłby (a przy dzisiejszej technice jest to stosunkowo łatwe do zrealizowania!) każdej chwili odciąć źródła Tany, skierowuje wodę w inną stronę i w ten sposób pozbawiając Nil najważniejszych źródeł, conajmniej połowę Egiptu zamienić w pustynię? Bo biada byłaby Egiptowi, gdyby był skazany tylko na wody Nilu Białego, mającego swe źródła i główne dopływy w centralnej Afryce a wysychającego po części w długiej drodze przez pustynie. Mussolini — zdaniem Amerykanina — zranił lwa brytyjskiego w najczulsze miejsce a trudno uwierzyć, by Anglia na dłuższą metę pozwoliła

szachować się przez partnera włoskiego. Trzeba też wziąć pod uwagę niezwykłą drogę rozwoju Italii w ciągu ostatniego stulecia. Przed Garibaldim Italia w znaczeniu państwowym nie istniała przecież, a od zwycięstwa włoskiego nad Austriakami pod Solferino minęło zaledwie 70 lat. A droga z Solferino do Addis — Abeby jest daleka.

Dziś Anglia poważnie zastanawiać się musi, dokąd zajdą dzisiejsze Włochy, jeśli nic stanie im po drodze żadna większa przeszkoda. Przed dwoma laty Anglia nie była jeszcze przyszykowana do wojny, co będzie za dwa lata — nie wiadomo. Skoro Anglia zrealizuje swój wielki plan dozbrojenia, wówczas Mussolini stanie przed alternatywą: albo pójść na drogę ustępstw wobec pierwszej potęgi kolonialnej świata, albo też zmierzyć się z lwem brytyjskim. Nie ulega jednak wątpliwości w opinii owego Amerykanina, że najbliższa wojna weźmie swój początek w tej właśnie części świata, w której obecnie przebywamy.

Angielski urzędnik Komisji Suezkiej nie bardzo przejmuje się smutnymi perspektywami, przedstawionymi przez Amerykanina. Również

on przekonany jest, że nowej wojny światowej nie da się uniknąć, a jest tylko sprawą czasu kiedy wybuchnie. Wojna nie przeraża go jednak. Wystarczy by Anglia mająca w swym ręku większość akcyj Towarzystwa Suezkiego zamknęła kanał, a wówczas Włochy zostałyby odcięte od Abisynii. Co najbardziej boli Włochów to fakt, że dzięki licznym transportom wojsk włoskich do Abisynii i pobranym opłatom od okrętów włoskich, w Komisji Suezkiej nagromadzone zostały olbrzymie skarby złota. Tak, Komisja Suezka ma dziś większy zapas złota, aniżeli największy bank europejski. Otrzymanie posady urzędniczej w Komisji Suezkiej jest dziś ideałem nawet Anglików przyzwyczajonych do stosunkowo dobrych płac u siebie w kraju. Policjant Kanału Suezkiego otrzymuje miesięczną płacę 40 funtów w najniższej kategorii, a najniższa płaca urzędnicza obraca się w granicach około stu funtów miesięcznie, nie mówiąc naturalnie o wyjątkowo wysokich płacach urzędników, zajmujących czołowe stanowiska w Komisji. Raz na dwa lata otrzymuje ponadto każdy urzędnik czteromiesięczny urlop z zapłaconym wyjazdem i powrotem do swego kraju rodzinnego.

Urzędnik angielski nie denerwuje się i na równi z każdym innym Anglikiem spogląda z całym spokojem w przyszłość. Jak by się sprawa nie miała, w 60 procentach angielska Komisja Suezka pomnaża swe bogactwa z każdym dniem i to nawet dziś dzięki wpływom z opłat pobranych od statków włoskich dzierżących ciągle jeszcze prym pod względem ilości przejazdów przez kanał Suezki.

SZULIM GOTTLIEB.

Sekretarz Bluma kandyduje do parlamentu

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 27. 4. (z) W południowo-francuskiej przystani Séte odbyły się w ubiegłą niedzielę wybory do parlamentu, które w świecie politycznym wywołały wielkie zainteresowanie. Były to wybory uzupełniające po śmierci socjalisty Salette. O mandat ten ubiegał się b. socjalistyczny deputowany Jules Moch, generalny sekretarz prezydium ministrów, krewny Bluma. Partie prawicowe czyniły jak największe wysiłki, by nie dpuścić do zwycięstwa Mocha i w ten sposób spowodować moralną porażkę premiera. W tym celu zrezygnowały z wystawienia własnego kandydata i popierały kandydaturę neosocjalisty Escarguela, cieszącego się znacznym poważaniem w mieście, gdzie przez pewien czas piastował urząd burmistrza.

Rezultat wyborów, które zostały określone przez „Temps“ jako „symboliczne“, nie spełnił jednak nadziei prawicy. Kandydat prawicy otrzymał 5.049 głosów, blisko 200 głosów mniej aniżeli Moch, który ma w ten sposób zapewnione zwycięstwo.

Przeciwko uszczupleniu praw żydowskich do Palestyny

Jerozolima 27. 4. ŻAT. Komisja polityczna A. C. uchwaliła jak już donosiliśmy, rezolucję polityczną, którą plenum A. C. następnie jednomyślnie zatwierdziło. Rezolucja aprobuje stanowisko, zajęte przez egzekutywę przed przybyciem do Palestyny Komisji Królewskiej. Rezolucja podkreśla brytyjskie zobowiązania mandatowe wobec narodu żydowskiego, historyczne prawa żydowskie do Palestyny, wielkie cierpienia narodu żydowskiego w diasporze oraz radość, że w tej bolesnej dla narodu żydowskiego godzinie Palestyna ma tak wielkie możliwości kojenia cierpień narodu. Następnie rezolucja daje wyraz energicznej opozycji narodu żydowskiego przeciwko każdemu zamachowi, godzącemu w obszar i możliwości, które Palestyna daje narodowi żydowskiemu. Rezolucja potępia każdy zamach na imigrację żydowską oraz na zasadę zdolności absorbcyjnej Palestyny jako jedynego miernika rozmiarów imigracji. W dalszych ustępach rezolucja wypowiada się przeciwko wszelkiej próbie uszczuplenia praw żydowskich do nabywania roli w Palestynie. Rezolucja daje wyraz niedwuznacznej opozycji przeciwko każdemu projektowi rozbioru Palestyny, przeciwko kantonizacji i wszelkiemu w ogóle uszczupleniu terytorium kraju, stwierdzając, że narodowi żydowskiemu stała się już wielka krzywda przez oddzielenie Transjordanii od terytorium Palestyny. Rezolucja potępia zakaz imigracji żydowskiej do Transjordanii i stwierdza, że cierpienia narodu w diasporze nakazują przyspieszenie procesu odbudowy i rozszerzenie zasięgu żydowskiej pracy kolonizacyjnej w Palestynie. W jednym z dalszych ustępów rezolucja stwierdza, że nieporadność polityki angielskiej była jedną z przyczyn długotrwałych rozruchów, przeciwko którym A. C. energicznie protestuje. Wreszcie rezolucja powtarza uchwały ostatniego Kongresu Syjonistycznego w których znalazło wyraz niezmienne dążenie narodu żydowskiego do pokojowego współżycia i harmonijnej współpracy z narodem arabskim w Palestynie.

Na popołudniowym posiedzeniu plenarnym A. C. jednomyślnie przyjął przedłożony tekst rezolucji. Przewodniczący M. M. Usyszkin dał wyraz powszechnemu zadowoleniu z powodu jednomyślności A. C. wobec najżywotniejszych spraw Palestyny.

Ze sportu

AUTOMOBILOWA KONFERENCJA MIĘDZYKLUBOWA W WARSZAWIE

W niedzielę odbyła się doniosła w wynikach międzyklubowa konferencja klubów automobilowych przy udziale: Automobilklubu Polski z Warszawy, oraz Automobilklubów Wielkopolski, Małopolski (Lwów), Łodzi i Krakowa.

Na konferencji ostatecznie uzgodniono statut organizacyjny klubów abtomobilowych, która to sprawa ciągnie się już od 5 lat. Konferencja niedzielna doprowadziła do pozytywnego rezultatu, gdyż kluby doszły wreszcie do porozumienia i uzgodnienia swoich dezyderatów. M. in. uchwalono utworzyć „Radę Klubów Automobilowych“, która to instytucja będzie pewnego rodzaju nadrzędnym organem w stosunku do poszczególnych organizacji automobilowych.

Na konferencji uchwalono zwołanie oficjalnego zjazdu międzykubowego na dzień 23 maja br. Na zjeździe tym sprawa statutu ma być ostatecznie załatwiona. (PAT)

MURZYN DELONG z wysp kanaryjskich, przydzielony do jednego z pułków wileńskich, okazał się doskonałym sportowcem. W próbie sprawności bez treningu i w butach wojskowych uzyskał w skoku w dal 6 mtr. i w biegu na 100 mtr. 12 sek. Talent ten będzie pielęgnowany.

SUPREMACJA ŚMIGŁEGO W WILNIE jest poważnie zagrożona z powodu klęski z drużyną Ogniska 1:2. Do tytułu mistrzowskiego wystarczy Ognisku zwycięstwo nad Makkabi, podczas gdy Śmigły może zostać mistrzem tylko w wypadku zwycięstwa Makkabi nad Ogniskiem.

MISTRZOSTWO WOŁYNIA W BIEGU NA PRZEŁAJ w Łucku na trasie 4.5 klm wygrał Kosiński (WKS Łuck) w czasie 17,37 min.

GDYNIA — WARSZAWA MECZ BOKSERSKI w Gdyni wygrała niespodziewanie Gdynia 10:6 pkt. Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie bez zawodników biorących udział w mistrzostwach Polski w Poznaniu.

PUCHAR PRZECHODNI ZARZĄDU MIASTA WARSZAWY w biegu naprzełaj na dystansie 5 klm na stadionie AZSu w Warszawie wygrał na startujących kilkudziesięcin zawodników Wirkus (Warszawianka) w 18,48 min.

VII RAID MOTOCYKLOWY SZLAKIEM MARSZAŁKA PILSUDSKIEGO odbędzie się 6—9 maja br. na trasie Warszawa — Kraków — Przemyśl — Lwów — Dubno — Łuck — Kowel — Brześć n/B — Słonim — Lida — Wilno — Grodno — Białystok — Warszawa. Próba szybkości odbędzie się na odcinku Wyszków — Radzymin.

CELTIC ZDOBYŁ PUCHAR SZKOCJI po raz 14-ty, bijąc we finale drużynę Aberdeen 2:1 w Glasgow.

STEPHENS, znana mistrzyni olimpijska USA, zdobyła na zawodach na hali w St. Louis o mistrzostwo USA trzy tytuły, a to w biegu na 50 mtr. w 6.5 sek., na 200 mtr w 28.5 sek. i w rzucie kulą 13.45 mtr.

HOLANDIA — NIEMCY mecz hokeja na trawie w Amsterdamie wygrali Holendrzy 1:0.

Żydzi!

Stoimy w przede dniu decydujących rozstrzygnięć. — W najbliższych tygodniach rząd angielski ma ogłosić decyzję swoją w sprawie dalszego losu historycznej naszej pracy odbudowawczej w Palestynie.

W obliczu zagrażającego nam niebezpieczeństwa, nastąpić musi zespolenie wszystkich sił narodu dla obrony jego najżywotniejszych interesów i praw. — Zbliżający się XX Kongres syjoński musi mieć za sobą autorytet i mandat przemawiania w imieniu milionowych rzesz narodu żydowskiego zorganizowanego wokół sztandaru Syjonu.

Wyrazem przynależności do organizacji syjonistycznej jest szekel. Ilość szeklowców jest miernikiem siły i odporności organizacji syjońskiej w ciężkiej jej walce o nasze historyczne prawa. — Szekel jest symbolem całości i jedności narodu zjednoczonego na platformie wspólnego mu ideału odbudowy żydowskiej Palestyny.

W poważnej tej chwili zwracamy się do Was w szczególności Żydzi religijni, bez różnicy przekonań politycznych z apelem: Wykupujcie szekle! — Pamiętajcie, iż szekel nadaje prawo wyborcze na Kongres syjoński, który zadecydować ma w tej chwili o najistotniejszych problemach dotyczących Palestyny, tak w znaczeniu politycznym jak i narodowym i religijnym. — Wszelka krytyka tych, którzy pozostają poza obrębem organizacji, jest bez znaczenia i wpływu.

Decyzja leży w rękach szeklowców!

Każdy Żyd niechaj wykupi szekel i zaopatrzy się w prawo wyborcze na XX Kongres syjonistyczny!

EGZEKUTYWA ORG. MIZRACHI dla Zach. Małopolski i Śląska.



ŚRODA 28 KWIETNIA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) „Dobrzy koledzy" aud. złożona z opow. i wierszy Amicisa, Zarembiny i in. b) płyty. 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Mała ork PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 12.40 Dziennik połud. 12.50 „Normalizacja w gosp. domow." pogad. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Płyty, trans. z wystawy radiowej w St. Teatrze 15.55 „Skrzynka ogólna" z wystawy radiowej w St. Teatrze 16.05 Wiad. z dnia... 16.10 „Powiadały ptaki wiośnie, co widziały gdzie pieprz rośnie" dla dzieci starszych 16.30 Polskie pieśni ludowe i utwory skrzypcowe 17 „W walce ze szpiegostwem" odczyt 17.15 Koncert kameralny 17.50 Pogad. „Ze świata przyrody" 18 Pogad. aktualna 18.10 z Warsz. wiad. sport. 18.15 Lok. wiad. sport. 18.20 Płyty 18.45 Program 18.50 „Młodzież wiejska przy pracy na roli" pogad. 19 „Entuzjaści ośrodów wychowania fizycznego 19.25 a) „10-lecie na wesoło" skecz b) Muzyczna wędrówka po wodewilach krakowskich z wystawy radiowej 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Opowieść o Chopinie" XV wieczór „Finale (1849)" w opr. W. Hulewicza 21.45 Płyty 22.10 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: dramat Kalidasy pt. „Sakuntala".

* * *

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.55 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla 16.10 p. Kraków 19.25 Słynni dyrygenci (płyty) 20.10 Zespół Almar i Otten 20.35 p. Kraków 23 Stare przeboje.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.15 Płyty 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.45 Aktualia radiotechniczne 15.55 Płyty 16.05 Płyty 16.10 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełd. 14 p. Kraków 15.15 Płyty 15.33 Życie kultur. Śląska 15.40 Koncert popularny w wyk. ork. Reprez. Kolej. P. W. 16.10 p. Kraków 18.20 „Szkoły zawodowe żeńskie na Śląsku" — pogad., 18.35 Płyty 18.45 Program 188.50 „Wskazówki dla rolników" 19 p. Kraków 19.25 „Flet i fortepian" wyk. G. Turkowski i Al. Brachocki 19.45 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" 20.35 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.15 Płyty 16.10 p. Kraków 18.20 Płyty 19 p. Kraków 19.25 Płyty 19.45 „Zwyżka cen a spekulacja", pogad. 20 Recital fortep. St. Pawlikowskiej 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert 15.15 Aud. dla dzieci 16.45 Pieśni 18.10 Aud. gospodarcza 19.30 Piosenki wiedeńskie 20.38 Koncert 22.20 Melodie austriackie poważne i wesołe.

Rzym 17.15 Muzyka kameralna 21. Tr. z La Scali: „Napój miłosny" — opera Donizettiego.

Praga 19.25 „Siła przeznaczenia" — opera Verdi'ego.

Budapeszt 18 Muzyka salonowa 19.30 „Aida" — opera Verdi'ego.

Belgrad 18 Pieśni ludowe 20 „Jaś i Małgosia" — opera Humperdincka.

Strasburg 18 Piosenki francuskie 20.15 Tr. z Opery: „Marouf", opera Rabauda.

Sztokholm 17.05 Muzyka lekka 20 „Messa da Requiem", Verdi'ego.

„NIE WYSTARCZY SŁYSZEĆ, TRZEBA TAKŻE ZOBACZYĆ"

Dlatego we środę dnia 28 bm. wszyscy popularni pracownicy krakowskiej Rozgłośni wystąpią w publicznym studio na Wystawie Radiowej w Starym Teatrze, demonstrując siebie samych tak jak występują zwykle przed mikrofonem. Goście przeto, którzy odwiedzą wystawę o godz. 19.25 zobaczą przy warsztacie radiowym: szafarkę życzeń gramofonowych Lenę Meyerholdową, organizatora wtorkowych rozmów pt.: „Czy wiecie że?..." dr. Jana Regułę, popularnego skrzynkarza i kierownika programowego St. Broniewskiego i wielu innych znanych „występowiczów" radiowych. Po tym skeczu pt. „18-lecie na wesoło" pióra A. Wasilewskiego i W. Zechentera wystąpi również w studio wystawowym zespół instrumentalny Fr. Nierychły i soliści pp.: Piszczkówna i Aleksander Kowalski, którzy wykonają wiązankę popularnych piosenek i melodyj z typowych wodewilów Krakowskich.

OSTATNIE DNI SUKCESOWEJ WYSTAWY RADIOWEJ

Przeszło 7.000 Krakowian i przyjezdnych zwiedziło wielką wystawę radiową w reprezentacyjnych salach Starego Teatru. W dniu 28 odbędą się następujące imprezy: o 15.15: Speakerzy nadadzą na wystawie koncert z płyt — o 15.55: inż. St. Broniewski w ramach skrzynki radiowej przeprowadzi rozmowy ze słuchaczami na wystawie i przy odbiornikach — o 17.30 Pokaz mód — o 18.20: Kwartet Schramla, którego pojawienie się w programach radiowych wywołało żywe zadowolenie wśród słuchaczy całej Polski — o 19.25 nadany będzie ze studia na wystawie skecz pt. „10-lecie na wesoło" po czym nastąpi muzyczna wędrówka po wodewilach krakowskich, którą wykona zespół instrumentalny i wokalny.

Wstęp na wystawę 30 gr. dla młodzieży i wycieczek zbiorowych 10 gr.

Kilkugodzinna konferencja obrońców z Doboszyńskim

Ukonstytuowanie się „koła obrońców"

KRAKÓW, 27 kwietnia.

Wczoraj rano przybyli do Krakowa adwokaci warszawscy mec. Stypułkowski i Czerwiński, którzy wraz z dr. Pozowskim udali się do więzienia św. Michała, gdzie odbyli kilkugodzinną konferencję z Doboszyńskim oraz oczestnikami napadu na Myślenice.

Tematem konferencji była sprawa wniosków odwodowych na rozprawę.

W godzinach popołudniowych obrońcy konferowali przy udziale dalszych adwokatów endeckich z Krakowa. Utworzone zostało, koło obrońców", które podzieliło się funkcjami w obu procesach i omówiło kwestie techniczne związane z rozprawą.

Na konferencji stwierdzono, że zgłosiło się wprawdzie kilkudziesięciu adwokatów, którzy chcą objąć obronę, z pośród których jednak wybrano tylko kilkunastu, który bronić będą w procesie 49 oskarżonych.

Natomiast samego Doboszyńskiego bronić będą adwokaci Leon Nowodworski, Stypułkowski, Czerwiński i Pozowski. Następna konferencja obrońców odbędzie się w sobotę 1 maja w Krakowie.

Z procesu lasowego w Dobromilu

Przemyśl, 27. 4. (Seg.) W sensacyjnym procesie o nadużycia w lasach państwowych toczy się postępowanie dowodowe. Obecnie doszli do głosu świadkowie, powołani przez obronę. W świetle ich zeznań doznała sytuacja oskarżonych znacznego polepszenia.

Jak już donosiliśmy, toczy się w tym monstre-procesie głównie walka około orzeczenia biegłego inż. Lewickiego, inspektora lasów państwowych Dyrekcji lwowskiej.

Wedle orzeczenia tego biegłego, opartego na wynikach kontroli i pomiarach pni drzew, przeprowadzonych przez zespół kilkunastu inżynierów i techników lasowych, wyrobiono i wywieziono nielegalnie z terenu leśnictw w latach 1930—1936 conajmniej 3.762 m kub. drzewa, wartości około 39.000 zł.

Na tle powyższego orzeczenia, stanowiącego główną podstawę aktu oskarżenia, brzmią rewelacyjnie zeznania świadka inż. Filipowicza z Dyrekcji lasów państw., kwestionującego ścisłość kontroli, o której wyżej mowa. Świadek podał, iż jest niemożliwym stwierdzić po upływie kilku lat, z jakiego czasu dany pień pochodzi. Np. pnie ściętych drzew zmarzniętych są świeże nawet po upływie kilkunastu lat, zaś pnie zaszyte w gęstwinie leśnej, gdzie słońce nie dochodzi, gniją w szybkim tempie.

Także z zeznań innych inżynierów i techników okazuje się, że do szkód objętych aktem oskarżenia zaliczono także przez omyłkę pewną partię drzew wyciętych po wielkich mrozach w zimie 1928/29.

Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się więc zeznań biegłego inspektora Wszewłada Lewickiego, dla którego przesłuchania przeznaczył sąd cały dzień (środę 28 bm.). Od wyniku tych zeznań zależy w znacznej mierze los niemal wszystkich oskarżonych.

Pierwsza transza pożyczki angielskiej w wysokości 100 miln. funtów

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 27. 4. (z) Pierwsza transza pożyczki dla sfinansowania angielskiego programu zbrojeniowego zostanie wydana jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. W bieżącym roku należy jeszcze pokryć 80 milionów funtów szterlingów. Minister skarbu Neville Chamberlain oznajmił w Izbie Gmin, że w najbliższy czwartek wyda transzę pożyczki w wysokości 100 milionów funtów szterlingów z oprocentowaniem 2½ proc. z terminem wykupu w r. 1948 po kursie emisyjnym 99 i pół. Pożyczka jest krótkoterminowa i od jesieni 1944 r. będzie corocznie wykupywana. By umożliwić zakupywanie pożyczki przez sfery uboższe, będą wydawane pożyczki w wysokości od 5 funtów szterlingów do tysiąca funtów przez angielskie kasy oszczędności.

Henlein we Włoszech

Praga, 27. 4. (z) Konrad Henlein, przywódca hitlerowców w Czechosłowacji, znajduje się już od 3 tygodni poza granicami republiki czeskiej. Z początkiem kwietnia udał się do Niemiec a stamtąd do Włoch. Zwiedził on kilka włoskich miast, a ostatnio bawił przez dłuższy czas w Rzymie. Pobyt Henleina w stolicy włoskiej komentowany był przez prasę czeską w ten sposób, że przywódca Niemców sudeckich nawiązał podobnie jak w Londynie także w Rzymie kontakt ze sferami politycznymi w sprawi położenia Niemców sudeckich. Wskazywano nawet na równoczesny pobyt Henleina i Goeringa w Rzymie. Natomiast wydział prasowy partii Niemców sudeckich komunikuje, że pobyt Henleina we Włoszech miał charakter ściśle prywatny. Podczas przybycia Goeringa do Rzymu znajdował się Henlein już w podróży powrotnej do Asch.

Partia Niemców sudeckich wypracowała już propozycje, o których wspominał Henlein w swym przemówieniu w Aussig w sprawie stosunków czesko-niemieckich i zamierza przedłożyć je parlamentowi w najbliższych dniach.

ŻYCIE POLITYCZNE

Spory i tarcia w endecji

W Warszawie, jak już donosiliśmy, obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego. Na wstępie zaszedł fakt, który wywołał liczne komentarze.

Prezes Rady Naczelnej, prof. Bohdan Wasiutyński, oświadczył, że z powodu złego stanu zdrowia nie może dalej piastować tego stanowiska.

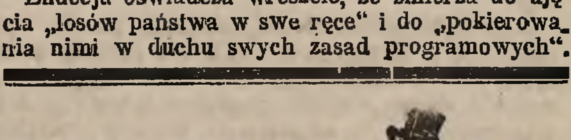
W kołach politycznych twierdzą, że istotną przyczyną ustąpienia prof. Wasiutyńskiego był przebieg głośnego procesu „rasistowskiego" jego syna Wojciecha Wasiutyńskiego.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości rezygnację profesora Wasiutyńskiego, a na jego miejsce powołała prof. Folkierskiego.

Na sytuację wewnętrzną w Stronnictwie Narodowym rzuca również pewne światło odsunięcia się w cień prof. Rybarskiego, który oprócz działalności publicystycznej nie bierze udziału w pracach Str. Narodowego.

W uchwalonej rezolucji, oczywiście, rzucono hasło żydożercze. Po napaściach na Żydów następnie punkt, w którym Endecja żąda „usunięcia od wpływu na rządy żywiołów obcych, a przede wszystkim Żydów, przez pozbawienie ich praw politycznych w państwie oraz usunięcia z polityki wewnętrznej tych urządzeń, które dają im przewagę nad ludnością polską(?)"

Endecja oświadcza wreszcie, że zmierza do ujęcia „losów państwa w swe ręce" i do „pokierowania nimi w duchu swych zasad programowych".



DIAGNOZA.

— Temu człowiekowi, co tak się chwieje, brak czegoś zapewne?

— O nie, właśnie cierpi na nadmiar.

DOSŁOWNIE.

— W zeszłym tygodniu pożyczyłam ci 50 franków. Powiedziałeś mi, że potrzebne ci są na krótki termin.

— Święta prawda! Wydałem je w ciągu godziny!

(Le Rire)

Przegląd gospodarczy

Niedoszły „bunt" kupców francuskich

Czy Francja powróci do 48-godzinnego tygodnia pracy?

Ograniczenia czasu pracy we Francji wywołały dość poważne zakłócenia i peturbacje w szeregu działów życia gospodarczego. Nigdzie jednak mo że nie napotkały one na tak silny opór, jaki zaobserwować się dał w przedsiębiorstwach handlu detalicznego. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, jeśli uwzględnić istniejącą dotychczas wielką swo bodę, jaka istniała we Francji w zakresie czasu pracy przedsiębiorstw kupieckich i sklepów. Zasto sowanie więc 5-dniowego tygodnia pracy, jakie zaczęto wprowadzać w drugiej połowie kwietnia spowodowało bardzo poważne zakłócenia wywo łując zaniepokojenie w Paryżu i na prowincji. Ze wszystkich departamentów zaczęły nadchodzić do Paryża alarmujące meldunki, pod których wpływem rząd wyraził gotowość częściowego złagodze nia tych przepisów. Złagodzenie to miałoby pójść w tym kierunku, aby zezwolić kupcom na otwieranie sklepów i sprzedaż towarów w poniedziałek przed południem, ale bez udziału w tej sprzedaży pracy personelu. W międzyczasie jednak sto sunki między pracodawcami i pracownikami uległy pewnemu zaostrzeniu, a w szeregu miejscowo ści doszło do zamieszek. Pod wpływem tych zajść rząd zanulował swą poprzednią uchwałę i zarządził, pomimo protestu zbiorowego izb handlowych zamykanie wszystkich przedsiębiorstw — z wyjąt kiem sklepów spożywczych — w okresie przedpo łudnia poniedziałkowego.

W kołach handlu detalicznego istniały początko wo bardzo radykalne projekty przeprowadzenia długotrwałego strajku wszystkich sklepów. Miała by to być formalna „rewolucja stanu średniego" przeciwko nowym ustawom. Do akcji tej poczynione zostały już nawet daleko idące przygotowa nia w postaci druku olbrzymich ilości ulotek, nawołujących do wytrwania, zorganizowania depar tamentalnych komitetów strajkowych itd. W osta tniej jednak chwili zwyciężyły tendencje umiarko wane i przedsiębiorstwa kupieckie podjęły akcję, zmierzającą do możliwie jak najbardziej korzyst nego dla publiczności podziału dozwolonego czasu pracy w sklepach francuskich. Trudności w handlu nie uległy jednak odprężeniu, gdyż stale wybuchające strajki i utrudnienia komunikacyjne pogłębiają zakłócenia, z jakimi walczyć musi han del we Francji. Niedoszły „bunt" kupców francus kich w postaci zamierzonego strajku sklepów zna lazł swe uzewnętrznienie w formie zbiorowego me moriału opracowanego przez czołowe organizacje kupiectwa, a protestującego przeciwko ostatnim po sunięciom. Organizacje kupieckie stwierdzają, że rząd nie doceniał zupełnie odrębnej sytuacji han dlu detalicznego i różnic strukturalnych, istniejących pomiędzy aparatem rozdzielczym producen ta i kupca. W ten sposób, przez wprowadzenie jed nolitych niezróżniczkowanych przepisów, rząd spo wodował chaos, a skutki ograniczenia czasu pracy są w handlu detalicznym znacznie bardziej dotkli we, aniżeli w innych dziedzinach życia gospodar czego.

Do akcji kupiectwa detalicznego przyłączyły się ostatnio również i banki oraz towarzystwa ubez pieczeniowe. Instytucje te wystąpiły w liście otwar tym do premiera z zastrzeżeniami przeciwko roz porządzeniom wykonawczym do ustawy o 40 godzinnym tygodniu pracy. Towarzystwa asekuracyj ne i banki nie wypowiadają się przy tym przeciw ko zasadzie 40-godzinnego tygodnia pracy, ale tyl ko przeciwko 5-dniowemu tygodniowi, gdyż powo duje to pozbawienie publiczności na 48 godzin mo żliwości korzystania z obrotu bankowego. W inte resie całego życia zbiorowego Francji należałoby wprowadzić tydzień pracy, złożony z 5 dni po 7 i ćwierć godzin oraz z jednego dnia długości 3 3/4 godzin tj. dnia sobotniego. Jest to niezbędne dla zapobieżenia komplikacjom prawnym, jakie musiałyby powstać przy opóźnianiu sporządzania pro testów wekslowych.

W obliczu tych wszystkich zakłóceń i powikłań deputowany radykalno socjalistyczny Elbel posta nowił w imieniu swej frakcji złożyć wniosek w sprawie złagodzenia i zmiany ustaw o czasie pra cy. Jednocześnie wniosek jego zmierza do przywró cenia 48-godzinnego tygodnia pracy w przemysłach sezonowych.

KUPON Nr. 11

I. KONKURS LETNI
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Iwonka" w Krynicy
Pensjonat „Nasz Dom" w Krynicy
Pensjonat „Palace" w Zakopanem
Pensjonat „Trzy Róże" w Ustroniu

Z MODY

Zmierzch damskich krawców

Ponieważ słyszy się ciągle, że krawcy męscy po prostu zawaleni są w tym roku robotą... damską, postanowiłam sprawdzić tę wiadomość u źródła.

— Zaczęło się od tego — uprzejmie informuje mnie jeden z bardziej wziętych krawców męskich — że panie towarzyszące swoim mężom „do miary" pytały mnie o radę. — „Jak się to dzieje — utyskiwały — że marynarka męża po kilku latach nie traci fasonu, a moja zeszłoroczna już nie ma „wyglądu"? Przecież szył ją krawiec. To samo z paltem. Dlaczego moje ściśle męskie sportowe palto nie ma już linii i to po jednym zaledwie sezonie, podczas gdy mąż nosi palto, które mu pan uszył okrągłych pięć lat temu i wygląda jak tegoroczne. — Oglądałem te „męskie" palta i marynarki i uśmiechałem się tylko. Raz dałem się ubłagać, i przerobiłem jedną marynarkę. W rezultacie otrzymałem zamówienie na pół tuzina nowych marynarek od wszystkich koleżanek owej pani, której tak nieopatrznie zgodziłem się przerobić kostium. Co było robić? Panie przychodziły w towarzystwie panów, którzy są moimi stałymi klientami i nie mogłem im odmawiać. Moja pierwsza klientka zapewnia mnie, że już nigdy w życiu nie pójdzie z angielskim kostiumem albo paltem do damskiego krawca. Myślę — zakończył mój rozmowca — że chodzi tu nie o to, że krawcy damscy źle szyją, ale o to, że jest to zgoła inny rodzaj szycia. Dotychczas panie nie żądały "prawdziwie męskiego" wykonania.

Istotnie krawiec damski również nie dbał dotychczas o ściśle męskie wykonanie, wydawało mu się nawet, że należy łagodzić ów męski styl, czynić okrycie lekkim, okrągłym w linii i fantazyjnym w wykonaniu szczegółów. Obecnie panie zdecydowały, że okrycia w stylu francuskim może szyć dobra krawcowa, a jeśli ma być angielski sportowy styl, to żaden damski krawiec nie da rady i najprościej będzie udać się do specjalisty — męskiego krawca.

Zobaczymy co pokaże przyszłość, w każdym bądź razie pewnym jest, że nie obejdzie się tu bez wpływu na dalszy rozwój mody męskiej. Maluczko, a role się odmienią i zamiast pani, pragnącej mieć ubranie takie jak mąż, zjawi się pan z pretensją, że garnitur żony jest ładniejszy...

Być może, że wpłynie to również na zmianę odwiecznego ubrania naszej brzydszej połowy ludzkości, na bardziej malownicze i oryginalniejsze. Co do mnie — zamówiliśmy sobie z mężem identyczne garnitury i palta, o materiale zaś zadecydowałam ja. Będzie to żywy wesoły samodział w pomarańczową brązową i zieloną iskierkę ku mojej radości i zgorszeniu mojego męża. Celine.

Dalsza obniżka cen

Na ostatnim posiedzeniu komisji badania cen przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie stwierdzono, że w wyniku nawiązanej współpracy z władzami administracyjnymi, akcja obniżania cen artykułów powszechnego użytku prowadzona jest również przez organizacje gospodarcze z własnej inicjatywy. Niezależnie bowiem od wyznaczenia przez władze cen mąki, pieczywa i kasz, organizacje gospodarcze przeprowadziły ostatnio obniżkę cen detalicznych jaj, serów, grochu, fasoli i niektórych artykułów kolonialnych.

Komisja badania cen zajmuje się obecnie sprawą obniżki cen popularnych gatunków kawy i herbaty. Akcja obniżenia tych cen napotyka na wiele trudności, ze względu na różnorodność gatunków tych artykułów.

O prawidłowe szyldy na sklepach

Prawo przemysłowe reguluje m. in. obowiązek zewnętrznego oznaczania przedsiębiorstw, wymagając umieszczenia na szyldach imienia i nazwiska właściciela przedsiębiorstwa, wzgl. firmy. Prawo korzystania z firmy, a więc i zewnętrznego oznaczania nią przedsiębiorstwa, przysługuje tylko kupcom rejestrowym, kupcy nierejestrowi mogą prowadzić handel jedynie pod swoim pełnym imieniem i nazwiskiem bez jakichkolwiek dodatków.

Ponieważ postanowienia powyższe nie są wykonywane i szereg firm wcale nie posiada zewnętrznych oznaczeń albo oznaczenia te posiada, lecz nie odpowiadające postanowieniom prawa przemysłowego, Stowarzyszenie Kupców Polskich zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wydanie zarządzeń, któreby spowodowały ściśle wykonywanie przepisów prawa przemysłowego. (P-p)

Okazje do handlu z zagranicą

Firma egipska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk wyrabiających: tkaniny bawełniane, jak madepolamy, batysty, popeliny, płótno introligatorskie, zefiry, muśliny, satyny, tkaniny sztuczno-jedwabne i lniane. Firma syryjska pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających artykuły dziane, kapelusze, tkaniny wszelkiego rodzaju skóry, meble gięte i papier. Firma syryjska pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających obuwie gumowe i płótno lniane na ubiory damskie, męskie i dziecięce.

Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi.

Miliardowe transakcje między Niemcami a Rumunią

Donoszą z Bukaresztu, że rząd rumuński zaakceptował umowę między rumuńskimi zakładami żelazno - stalowymi w Hunedoara a znanym niemieckim koncernem przemysłowym "Gutehoffnungshütte" w sprawie rozbudowy stalowni w Hunedoara. Konsorcjum niemieckie otworzy zakładom rumuńskim kredyt w wysokości 700 milionów lei. Kredyt ten oprocentowany będzie na 7% w stosunku rocznym i udzielony będzie na okres 21 miesięcy. Większa część kredytu udzielona będzie zakładom w Hunedoara w maszynach.

Poza tym rząd rumuński bada obecnie ofertę niemieckiego koncernu Wolffa w sprawie udzielenia Rumunii wysokiego kredytu w kwocie 4 miliardów lei. Kredyt ten byłby przeważnie towarowy i dotyczyłby dostawy do Rumunii maszyn, jako też urządzeń sanitarnych, elektrycznych i optycznych. Transakcja ta miałaby charakter umowy kompensacyjnej, gdyż w zamian za to Rumunia mogłaby eksportować do Niemiec zboże i naftę.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 4. Akcje: Bank Polski 100, Węgiel 20.50 Lilpop 13.45 Modrzejów 9.28 Ostrowiec 28—27.75. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 65.75 II em. 64.75 konwersyjna 59.25 konwersyjna kolejowa 57—57.25 dolarowa 54.50 kupon 8.01 dolarowa (dolarówka) 44.25 stabilizacyjna 368 konsolidacyjna grube 55..25 drobne 53.88—53.75. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.25 Holandia 289.40 Londyn 26.10 Nowy Jork tel. 5.28 Paryż 23.41 Praga 18.37 Sztokholm 134.55 Szwajcaria 120.95 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA

Poznań, 27. 4. Ceny transakcyjne nie notowane. Ceny orientacyjne: żyto 23—23.25 pszenica 27.75—28 Wszystkie gat. mąki pszennej standarty stare o 25 gr. wyżej Otręby żytnie stand. 14.25—14.75. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 4. Dewizy: Paryż 19.36½ Londyn 21.59½ Nowy Jork 4.36 5/8 Bruksela 73.86 Mediolan 23 Amsterdam 239.22½ Berlin 175.60 Sztokholm 11.27½ Oslo 108.52½ Kopenhaga 96.40 Praga 15.34 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Japonia 125.50 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 61 w Paryżu Fr. fr. 17.30 w Zurychu Dol. 54 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 4. Kursy zamknięcia: Stabilizacyjna 62.125 Dolarowa 48.75 Warszawska 44.25. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 27. 4. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 24 termin 24 1/16 Cyna 255—½ termin 251¾—252 Straits 256½ Ołów 24 11/16 termin 24½ Miedź 58¾—58 3/9 termin 55 7/8—15/16 Elektrolit 61—63 Złoto 140.5½.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 07 m
28	Zachód słońca 18 g 37 m
ŚRODA	17 Ijar 5697

Grób Remu niedostępny dla kobiet — w Lag Beomer

Ukazało się rozporządzenie Rabinatu krakowskiego zabraniające kobietom uczęszczania na grób Remu w dzień Lag Beomer. W inne dni wstęp na cmentarz jest dla kobiet nadal dozwolony.

Ważność biletów 1.000 km i 2.500 km -- prolongowana

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że termin ważności biletów narciarskich 1.000 i 2.500 km został przesunięty z dnia 30 kwietnia na dzień 14 maja br. włącznie.

Sprzedaż tych biletów zostanie wstrzymana z dniem 1 maja br. natomiast bilety nabyte przez członków P. Z. N. przed 1 maja br. zachowują ważność do dnia 14 maja br. włącznie.

1.722.846 ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych

Według ostatnich obliczeń na 1 lutego br. w ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju ubezpieczonych było 1.722.846 pracowników, zgłoszonych przez 427.754 zakładów pracy.

Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 1.678.708 osób, ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych 302.850, ubezpieczeniu emerytalnemu robotników 1.373.942, oraz ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu 1.709.570 osób (oprócz pracowników rolnych).

Liczba ubezpieczonych w większych ubezpieczalniach przedstawiała się następująco: Warszawa 332.054, Łódź 168.524, Kraków 78.029, Lwów 75.216, Sosnowiec 72.595, Poznań 68.272, Częstochowa 38.289, Bielsko 34.803, Bydgoszcz 31.712, Równe 30.785 ubezpieczonych.

Huk moździerzy obwieścił wybór burmistrza

W miejsce zmarłego w jesieni ub. r. burmistrza miasta Zatora. Rada miejska dokonała wyboru nowego burmistrza, którym został Antoni Slosarczyk, przemysłowiec. Dokonanie wyboru burmistrza obwieściły obywatelom miasta, zgodnie z odwieczną tradycją, strzały z moździerzy.

—<>—

—<>—

—<>—

Ulgi w oprocentowaniu pożyczek hipotecznych

w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa

Onegdaj odbyła się w Dyrekcji Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa konferencja, zwołana przez Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, w której wzięli udział imieniem Dyrekcji K. K. O. m. Krakowa nacz. dyr. dr Dorawski, dyr. dr Bogdani, wicedyr Chodorowski, zaś Towarzystwa Właścicieli Realności reprezentowali pp. dr Bakałowicz, dr Miecz. Finder, płk. Pokorny i dr Beck.

Delegacja Towarzystw Właścicieli Realności nawiązując do wniesionego memoriału stwierdziła, że położenie właścicieli domów w mieście Krakowie jest b. ciężkie, obciążenia hipoteczne b. duże po największej części na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności, stopa procentowa za wysoka, nie odpowiadająca rentowności domów, które w ostatnich latach straciły na dochodzie przeciętnie ponad 20%, skutkiem ustawowej zniżki komornego, oraz podwyższenia rozmaitych świadczeń. Ten stan, który się wytworzył zniewala organizacje reprezentujące realności w Krakowie do interwencji i przedstawienia sprawy przede wszystkim Kom. Kasie Oszczędności, aby dopomogła w tym ciężkim położeniu i starała się w pierwszym rzędzie o obniżenie stopy procentowej od pożyczek hipotecznych, oraz obniżyła procenta zwłoki od zaległości rat hipotecznych, rozkładała na raty zaległości z tytułu rat tym właścicielom realności, którzy wykażą straty z tytułu nieściągalności czynszów itd.

W wyniku konferencji, w której odpowiedział b. obszernie na dezyderaty i bolączki poruszone przez reprezentantów właśc. domów p. dyr. Dorawski, zaznaczając, że Komunalna Kasa Oszczędności w zrozumieniu ciężkiego położenia będzie prowadziła akcję, za pośrednictwem Związku Kas Oszczędności w Krakowie w kierunku obniżenia stopy procentowej od wkładek, w następstwie czego nastąpi również w najkrótszym czasie obniżenie bieżących odsetek od długów hipotecznych. W powyższej sprawie odbędzie się w najkrótszym czasie we Lwowie posiedzenie 100 kas oszczędności zrzeszonych we wszystkich Związkach Kas w Polsce, na którym to zapadną w powyższej sprawie uchwały, zmierzające do obniżenia stopy procentowej od pożyczek hipotecznych, która to sprawa związana jest z obniżeniem stopy procentowej od wkładek.

Tymczasem w zrozumieniu ciężkiego położenia dla własności nieruchomej Dyrekcja Kasy Oszczędności, zastosuje ulgi dla właścicieli, zalegających z zapłatą dwóch do trzech rat amortyzacyjnych, które w poszczególnych wypadkach, w razie wniesienia podania zaopiniowanego przez jedno z Towarzystw na terenie Krakowa, rozłoży na dogodne spłaty. Również odsetki zwłoki od zaległych rat obniża Dyrekcja Kasy od pożyczek dolarów do 8% w stosunku rocznym. Dalej wszystkim właścicielom realności, którzy zwaloryzowali ugodowo pożyczki dolarowe hipoteczne, po wyższym kursie aniżeli 6.60 za jednego dolara, zwraca różnicę kursu wzgl., zapisuje na dobro zadłużenia. W niektórych wypadkach zwroty powyższe czynią b. poważne kwoty. Poza tym Dyrekcja Kasy zapoznała delegatów dokładnie z zadłużeniem właścicieli realności tak w kredycie hipot. jako też i wekslowym, oraz z administracją Kasy.

Okazuje się, że wypłacalność dłużników Kasy rekrutujących się najczęściej z pośród właścicieli realności (90%) jest wcale dobrą, gdyż właściciele realności nie dopuszczają do zadłużenia lecz wywiązują się bardzo solidnie ze swoich zobowiązań. Dyrekcja Kasy w zrozumieniu ciężkiego położenia idzie we wszystkich wypadkach zasługujących na względy na rękę dłużnikom i nawet odpisuje w części koszty narosłe z tytułu skarg, załatwiającym sprawy ugodowo. Na udzielonych 70% pożyczek hipotecznych na łączną sumę zł. 21.114.000 — w egzekucji znajduje się 20 pozycyj co czyni 3.20% w stosunku do ogólnego zamrożenia, a stanowi minimalny procent w porównaniu z innymi miastami Polski.

Czego domagają się studenci U. J. biorący udział w blokadzie?

Sprawa zatargu w Bratniej Pomocy Studentów U. J. w Krakowie nie jest jeszcze załatwiona, Studenci blokujący I Dom Akademicki wysunęli szereg postulatów, których realizacja spowodować może likwidację blokady.

Blokujący domagają się przeprowadzenia zmian w statucie stowarzyszenia w tym sensie, że nie mogą do niego należeć studenci będący członkami innych stowarzyszeń o identycznym charakterze. Dalej żądają odpowiedniej reprezentacji we władzach stowarzyszenia, cofnięcia wypowiedzeń służbie w I Domu Akademickim oraz nie stosowania represji w stosunku do poszczególnych uczestników blokady.

Warunki powyższe zostały przedłożone kuratorowi Bratniej Pomocy prof. Lehr-Spławińskiemu. O ile dojdzie do porozumienia między oboma stronami, wówczas możliwa jest natychmiastowa likwidacja blokady.

Pobicie handlarza żydowskiego w II. Domu Akademickim?

Duże poruszenie wywołało wczoraj ukazanie się na terenie akademickim ulotki, donoszącej o fakcie, jaki miał rzekomo miejsce w II Domu Akademickim w Krakowie.

Jak z treści ulotki wynika w poniedziałek 24 kwietnia br. „nieznani sprawcy" zwabili pod pozorem sprzedaży starzyzny Żyda handlarza do II Domu Akademickiego w Oleandrach.

Tutaj w zamkniętym pokoju handlarza zbito i sponiewierano w bardzo dotkliwy sposób. Czynu tego — według ulotki — dopuścili się studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, zamieszkujący w tymże domu.

W dalszym ciągu ulotka w ostry sposób piętnuje ten czyn, domagając się od zarządu II Domu Akademickiego aby nazwiska sprawców zajścia podał do wiadomości Komisji Dyscyplinarnej U. J.

Nie wątpimy, że sprawa ta będzie przedmiotem dochodzeń, które ujawnią czy fakt ten miał rzeczywiście miejsce, a w tym wypadku winni pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

Proces o wystąpienia antyżydowskie w Krakowie nie doszedł do skutku

Na wokandzie sądu okręgowego w Krakowie znalazła się wczoraj sprawa Antoniego Marcinkowskiego i 10 tow., oskarżonych o szereg napadów na przechodniów żydowskich w Krakowie.

Na wstępie rozprawy stwierdzone zostało, że nie przybył osk. Stefan Dunaj, nie jawiło się również kilku świadków, z których dwóch nadesłało usprawiedliwienia.

Sąd po naradzie postanowił ukarać niejawiące się osoby grzywną 50 zł z zamianą na 10 dni aresztu i rozprawę odroczył. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Bobilewicz, wotowali s. o. dr Bartynowski i s. o. dr Wesołek. Oskarżał prokurator dr Jarosiński.

Historia Michała Drzymały

Historia ś. p. Michała Drzymały, zmarłego swej osadzie w Grabownie, którego nazwisko zabłysnęło przed 33 laty nie tylko na ziemiach polskich, lecz w całym cywilizowanym świecie, jest niejako symbolem hartu ludu wielkopolskiego w walce z uciskiem zaborcy.

W r. 1904 ubogi gospodarz polski Michał Drzymała w Podgradowicach pod Rakoniewicami w pow. wolsztyńskim zamierzał na własnej parceli kilkumorgowej zbudować własny dom. Rząd pruski odmówił mu prawa pobudowania domu na własnej ziemi, gdyż nie uzyskał on zezwolenia osiedleńczego.

Drzymała pozostał z rodziną bez dachu nad głową. Mimo, że cierpiał skrajną nędzę, nie uległ pokusom i nie sprzedał z trudem zdobytego kawałka ziemi pruskiej komisji kolonizacyjnej, odrzucając zaofiarowane pieniądze. Kupił on wtedy od cyganów wóz na kołach i w nim zamieszkał wraz z rodziną, nie opuszczając swej parceli. Społeczeństwo polskie, współczując głęboko nad losem swego brata, zamieszkałego w wozie cygańskim, pospieszyło Drzymale z pomocą. Dzięki ofiarności publicznej, swej rodziny nowy biało-zielony wóz, do którego Drzymała otrzymał na mieszkanie dla siebie i rego wstawił piec, dzięki czemu mógł przygotowywać strawę i ogrzać ruchome mieszkanie podczas zimy.

Na bohaterskiego chłopa posypały się grzywny. Nie złamało to w nim ducha. Nie chcąc płacić grzywien władzom zaborczym, odsiadywał liczne kary. Gdy mu zabierano przemocą piec, Drzymała kupował drugi i z wozu nie ustąpił, ani też nie sprzedał swej ziemi. Tak przetrwał wszelkie zakusy hakatystów i doczekał się wolnej Polski.

W r. 1927 sejmik wojewódzki w Poznaniu przyznał 70-letniemu już wówczas Drzymale zasiłek roczny. W następnym roku zaś otrzymał on osadę od Państwowego Banku Rolnego w Grabownie w pow. wyrzyskim. Tu też dokonał po długich cierpieniach żywota. Pogrzeb ś. p. Michała Drzymały odbędzie się w dniu 29 kwietnia r. b. w miejscowości Miasteczko pod Wyrzyskiem.

Scisłe porozumienie Belgii, Anglii i Francji

Bruksela, 27. 4. PAT. W czasie obiadu, wydanego przez ministra spr. zagr. Spaaka na cześć ministra Edena, wygłosił przemówienie belgijski minister spr. zagr., podkreślając uczucia przyjaźni, jakie łączą Anglię i Belgię. Min. Spaak stwierdził, że wizyta min. Edena zbiega się z chwilą ogłoszenia deklaracji francusko-angielskiej. Nie mogę opuścić okazji — mówił minister — aby nie wypowiedzieć jak wielkim zadowoleniem wita rząd królewski reprezentanta rządu angielskiego, który jest nowym dowodem przyjaznych i pełnych zaufania wzajemnych stosunków. Sukces ostatnich rokowań pomiędzy Anglią, Francją i Belgią, zwalniający nas z pewnych zobowiązań prawnych, nakłada na nas jednak nowe obowiązki przyjaźni i wdzięczności. Nasze trzy kraje wyciągają wspólnie konsekwencje z rzeczywistości chwili dzisiejszej i jasno z pełnym wspólnym zaufaniem pracują dla wzmocnienia pokoju.

Min. Eden zabrał następnie głos, dziękując za przyjęcie gospodarzom i przy tej sposobności podkreślił on nierozerwalność węzłów, jakie łączą Belgię i Anglię, a które zostały zadzierżgnięte poświęceniami i ofiarami obu krajów w czasie ostatniej wojny. Min. Eden zapytuje, jakie obowiązki ciążą na tych, którzy przeżyli okres ostatniej wojny i jaką naukę winni z tego wyciągnąć. Nie ulega kwestii — ciągnął min. Eden — że pierwszym obowiązkiem dzisiejszych mężów stanu jest odwrócenie od ludzkości możliwości powtórzenia podobnej próby. Dziś w większości państw kierownictwo polityki spoczywa w rękach generacji wojennej: We Francji minister spraw zagr. brał udział w walkach, które były naszymi i waszymi walkami, w Niemczech, kanclerz Rzeszy był sam żołnierzem w okopach pierwszej linii.

Jak więc doprowadzić zadanie do pomyślnego końca? Wielu sądzi, że w ciągu ostatnich miesięcy uwaga międzynarodowa zwrócona na te zagadnienia, poczyniła pewne postępy. Tak więc wojna cywilna w Hiszpanii doprowadziła do tego, iż narody zgodziły się na wprowadzenie zasad nieinterwencji i kontroli międzynarodowej. Jest to wypadek bez precedensu w historii i należy spodziewać się, że program, na który się wszyscy zgodzili da najbardziej dodatnie rezultaty.

Przechodząc do innych spraw min. Eden stwierdził, że rząd zjednoczonego królestwa z zadowoleniem przyjął do wiadomości fakt, że premier belgijski van Zeeland zgodził się podjąć delikatną misję zbadania możliwości ożywienia współpracy gospodarczej pomiędzy narodami. Jeżeli misja ta powiedzie się, to z pewnością świat wejdzie w okres prosperity znacznie większy i głębszy, niż znane dotąd podobne okresy.

Kończąc, min. Eden powiedział: Wymiana not, jaka nastąpiła w ostatnich dniach pomiędzy rządami Francji, Belgii i W. Brytanii mająca na względzie wyjątkową sytuację Belgii, ułatwi — jak sądzimy — dalszy postęp uregulowania spraw europejskich, które wasz kraj i mój mają przede wszystkim na względzie.

Bandytyzm floty powstańczej

Okręty gen. Franco zatrzymują statki handlowe, udające się do Polski

Warszawa, 27. 4. (A) Wielką sensację w kołach importerów owocowych w Warszawie wywołała wiadomość, nadesłana telegraficznie z Walencji o zatrzymaniu przez flotę gen. Franco statku, wiozącego olbrzymi ładunek pomarańczy do Gdyni. 4 miesiące temu kilku kupców owocowych wyjechało do Hiszpanii, gdzie zakupiło większy transport pomarańczy. Zanim doszło do tej transakcji, kupcy przesiedzieli kilka tygodni w areszcie, zatrzymani przez władze hiszpańskie pod zarzutem szpiegostwa. Dopiero na interwencję konsula polskiego zostali oni zwolnieni. Zamówione transporty pomarańcz załadowano na dwa statki towarowe. Jako pierwszy opuścił port w Kartagenie będący w posiadaniu wojsk czerwonych statek duński „Maja“ wiozący 1.370 ton pomarańczy. Statek płynął przeważnie nocami, usiłując ominąć pułapki, zastawione na morzu dla statków handlowych przez flotę gen. Franco. Ponieważ podróż trwała bardzo długo, gdyż statki kołowały, rozeszły się nawet w Gdyni pogłoski, że „Maja“ została zatrzymana przez powstańców. Wreszcie po 2-tygodniowej podróży statek zawinął szczęśliwie do Gdyni. Inny natomiast los spotkał statek hiszpański „Toledo“, który na swoim pokładzie wiózł 28.000 skrzyń pomarańczy również przeznaczonych dla polskich importerów. Pierwsze dwa dni podróży tego statku minęły spokojnie, dopiero w trzecim dniu nad ranem statek napotkał kontrtorpedowiec powstańczy, którego kapitan zmusił „Toledo“ do zatrzymania się pod groźbą bombardowania. Wkrótce na pokład przybyło kilkunastu marynarzy, uwięziono kapitana a dowództwo objął oficer armii powstańczej. Zabrany przez powstańców transport zawierał ogółem 70 milionów sztuk pomarańczy. Zostały one zakupione przez 10 importerów owocowych, wyłącznie Żydów z całej Polski. Należność za wyładowanie miała być zapłacona w połowie po wyładowaniu statku w Gdyni. Jeden z banków warszawskich dał gwarancję na 210.000 zł, gdy wartość całego transportu wynosiła 420.000 zł. Kupcy zawierający transakcje dali poważne zaliczki na poczet tych należności. Był to ostatni transport pomarańczy hiszpańskich.

Drobne wiadomości z Palestyny

Jerozolima. 27. 4. (ŻAT) Jak donosi „Felestin“ nowo mianowany generalny sekretarz rządu palestyńskiego Buttershill przybędzie do Palestyny z końcem bieżącego miesiąca. Obecny sekretarz Hull opuścić ma Palestynę 15 maja.

* * *

Na północy Tel Awiwu niedaleko granic kolonii niemieckiej Sarona patrol policyjny natknął się na paczkę, w której znaleziono bombę systemu Millsa o wielkiej sile wybuchowej. Dzięki przypadkowi uniknięto wybuchu

* * *

Prasa arabska donosi, że w najbliższych dniach odbyć się mają w górach w okolicy Nablus 3-dniowe manewry wojskowe z udziałem formacji wszystkich broni.

* * *

— „Felestin“ donosi, że fellachowie opuścili wioskę arabską Sidkin w pobliżu Safedu na znak protestu przeciwko nałożeniu na tę wieś kary zbiorowej za porwanie 100 sztuk bydła z kolonii Micpeh. We wsi miało pozostać tylko 30 starców.

— Policja wykryła arabską bandę przemytników haszyszu. W samym samochodzie, w którym przewożono towary z Jaffy do Egiptu, znaleziono w oponach 350 funtów haszyszu. Arab który prowadził samochód został aresztowany.

— W związku z tym aresztowano także kupca jaffskiego, który wydał swoich wspólników Arabów z Tul Karem, u których również znaleziono dużą ilość narkotyków.

— Żyd bułgarski, który zakazał ujawnienia swego nazwiska, ofiarował Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu 1.000 funtów.

Elektryfikacja okręgu warszawskiego

Warszawa, 27. 4. (A) W ciągu najbliższych 3 lat zostaną zelektryfikowane wszystkie niemal osiedla okręgu warszawskiego najbardziej dojrzałe do racjonalnej elektryfikacji. Według planu zelektryfikowane bedą w pierwszym rzędzie osiedla o charakterze uzdrowisk.

Nowe ceny kawy i herbaty

Warszawa, 27. 4. PAT. W związku z uchwałą komisji kontroli cen, Zrzeszenie Importerów Kawy i Herbaty donosi co następuje:

Cena detailiczna na kawę Rio 7, lub Victoria 7 została ustalona na zł. 6.10 za kg.

Cena detaliczna na „mieszankę popularną herbaty“ została ustalona na zł. 16 za kg.

Wymienione maksymalne ceny obowiązują w detalu od dn. 1 maja br. w całym kraju

Ceny obecne na inne gatunki tych towarów nie mogą być podnoszone. Jednocześnie w celu zapobieżenia dalszemu rozprzestrzenieniu mylnych wiadomości Zrzeszenie komunikuje, że ani cło, ani manipulacja celna zmianom nie podlegają.

Znaleziono szkielety ludzkie z około 16 wieku

Warszawa. 27. 4. PAT. Wczoraj na terenie Zamku królewskiego w Warszawie, w czasie robót restauracyjnych robotnicy odkopali w ogrodach zamkowych, leżących od strony Wisły, kilka szkieletów ludzkich zamkniętych w drewnianych trumnach.

Państwowe muzeum archeologiczne, które podjęło się badania nad pochodzeniem szkieletów, ustaliło okres pochodzenia tych grobów na 15—16 wiek. Szczątki trumien były zakopane bardzo płytko na głębokości około 90 cm. Niektóre z trumien były przysypane grubym na 60 cm gruzem, pochodzą cym z epoki Stanisława Augusta. Dalsze badania nad szkieletami znalezionymi na cmentarzysku zamkowym prowadzić będą antropologowie.

Prof. Burckhardt ostrzega Gdańsk

przed wprowadzeniem ustaw rasistowskich

(Specjalna korespondencja „Now. Dziennika")

Gdańsk, 27. 4. (B). Wysoki Komisarz W. M. Gdańska, uczony szwajcarski prof. K. Burckhardt udzielił dłuższego wywiadu przedstawicielowi „United Press", któremu oświadczył, że pragnie zgodnie współpracować ze wszystkimi elementami Wolnego Miasta. Byłoby pożądanym — powiedział Burckhardt — aby senat gdański zrezygnował z taktyki ostrych represji przeciw ugrupowaniom opozycyjnym i ich członkom. Burckhardt nie wymienił wprawdzie o jakie ugrupowania konkretnie chodzi, ale wspomniał o aresztowanym niedawno byłym pośle opozycyjnym, Briskornie, którego odwiedził.

W odniesieniu do pogłosek, obiegających prasę zagraniczną, jakoby senat Wolnego miasta zamierzał na wzór Niemiec wprowadzić w Gdańsku ustawodawstwo norymberskie, oświadczył Burckhardt, że nie wierzy, aby senat zdecydował się na taki krok. Gdyby jednak — powiedział Burckhardt — wbrew oczekiwaniom senat ustawodawstwo takie zamierzał wprowadzić to nie służyłoby to z pewnością ani Gdańskowi ani Niemcom.

Bestialstwa powstańców

w marszu na Bilbao

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 27. 4. (B). Specjalni wysłannicy pism londyńskich donoszą, że trasa, wiodąca do Bilbao jest jednym pasmem okropności i ruin zbombardowanych miejscowości. Wojska powstańcze gen. Mola znajdują się w odległości zaledwie 6 kilometrów od Bilbao i nieustannie maszerują naprzód. Gen. Mola oświadczył, że zrówna miasto z ziemią, jeżeli mieszkańcy jego nie zgłoszą uległości.

Nad Guerinzą, która zrównana została z ziemią pojawiło się 7 samolotów bojowych, eskortowanych przez samoloty myśliwskie. Załoga pierwszych samolotów wyłaniała się całkiem wyraźnie z aparatów i rzucała granaty ręczne w czasie, gdy ludność uciekała w panicznym popłochu. Setki ludzi rzucało się w otwarte pola, nad którymi krążyły samoloty i z całkiem małej odległości prażyły nieustannie z karabinów maszynowych. Ataki samolotów odbywały się z szaloną furią i nieludzkim okrucieństwem.

Zostało stwierdzone, że flota powietrzna składała się z trzech typów samolotów niemieckich.

Dziennik min. Edena ostro atakuje politykę Niemiec

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.)

Londyn, 27. 4. (B). Należąca do rodziny brytyjskiego ministra spraw zagr. Edena „Yorkshire Post" publikuje dłuższy artykuł, poświęcony problemom kolonialnym Niemiec i w związku z tym zwraca się z ostrym atakiem przeciw metodom polityki zagranicznej i wewnętrznej Niemiec. Pismo wskazuje na groźby niemieckie przeciw zachodniej i południowej Afryce i oświadcza, że Niemcy potrzebują ludzi, aby zdobyć kolonie, ale nie potrzebują kolonii, aby osiedlać na nich ludzi. Zwrócenie kolonii Niemcom nie może być brane poważnie w rachubę przede wszystkim z przyczyn moralnych, bo Niemcy ze swymi teoriami rasistowskimi i brakiem poszanowania dla godności ludzkiej nie nadają się na mandatariusza. Poza tym ważnym szkopułem, przemawiającym przeciw oddaniu Niemcom kolonii jest fakt, że Niemcy nie są członkiem Ligi Narodów.

UCHWAŁY A. C.

Jerozolima, 27. 4. ŻAT. Na dzisiejszym A. C. uchwalono utworzyć mały Komitet Administracyjny na wzór małego A. C. z siedzibą w Palestynie. W skład komitetu ma wejść 8 do 9 syjonistów i tyluż przedstawicieli niesyjonistów.

Zatwierdzono również nowy statut Uniwersytetu Hebrajskiego.

Wreszcie powołano do życia specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich stronnictw syjonistycznych, dla zbadania zarzutów przeciwko imigracji żydowskiej.

Burzliwy incydent w sądzie krakowskim

KRAKÓW, 28 kwietnia.

Wczoraj doszło w czasie jednej z rozpraw w sądzie krakowskim do burzliwego incydentu. Rozpatrywana była sprawa w wydziale handlowym, gdzie firma Lillien-Leinwand Unternehmung w Czechosłowacji wystąpiła przeciw firmie Meier i Blasbalg w Krakowie, a podłożem sporu było używanie przez firmę krakowską znaku towarowego, zastrzeżonego rzekomo przez firmę czeską.

W czasie rozprawy przesłuchano świadka Józefa Ohrensteina, który mówił o tym, że towary krajowe cieszą się obecnie dużym popytem, gdyż klientela ma zaufanie do wyrobów polskich i woli je nawet od zagranicznych. Świadek mówił: „Od czasu gdy nasze polskie fabryki zaczęły wyrabiać płótna dobre, przestałem kupować zagraniczne". W tym momencie sędzia dr. Pachoński odezwał się: „Jakie polskie? — żydowskie firmy! Na uwagę, że chodzi o wyroby firmy I. K. Poznański, sędzia oświadczył: „Firma Poznański nie jest firmą polską, ale żydowską!"

Na tym tle doszło do incydentu, który zakończył się tym, że zastępujący firmę pozwaną adw. dr. Weissmann złożył obronę. Incydent ten wywołał w kołach palestry olbrzymie poruszenie.

Konfiskaty ulotek majowych

Warszawa, 27. 4. (A). Z nakazu władz administracyjnych zajęto szereg ulotek wydanych w związku z przygotowaniami do 1 maja. Zajęto odezwę C. K. Bundu w Polsce i ulotkę z uchwałami komendy Haszomer Hacair.

W Otwocku odbyła się narada związków zawodowych polskich i żydowskich i uchwalono zorganizować wspólny pochód 1-majowy.

Ślub ks. Windsoru odbędzie się z największą prostotą

Londyn, 27. 4. PAT. "Daily Miror" donosi, że ks. Windsoru przybyć ma w przyszłym tygodniu do Francji i zamieszkać na zamku Cande. Ślub jego z panią Simpson odbyć się ma nieco później i z największą prostotą w bibliotece zamkowej.

O czym mówił Goering z Mussolinim

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Rzym, 27. 4. (B). O treści rozmów premiera pruskiego Goeringa z Mussolinim nie został wydany żaden komunikat oficjalny. W tutejszych kołach politycznych wyrażane jest jednak przypuszczenie, że rozmowa dotyczyła sprawy dalszego zacieśnienia stosunków włosko-niemieckich w dziedzinie wojskowej i gospodarczej i że stanowiła ona ogólne ramy dla szczegółowych konferencyj, jakie przeprowadzić mają Neurath i gen. Blomberg w Rzymie.

Francuska rada ministrów

Paryż, 27. 4. PAT. Dziś z rana zebrała się pod przewodnictwem prezydenta Lebrun rada ministrów. Minister spraw zagr. Delbos obszernie zreferował sytuację międzynarodową, ze szczególnym uwzględnieniem spraw środkowoeuropejskich i ostatniego spotkania kanclerza Schuschnigga z Mussolinim. Min. Delbos gorąco powitał oświadczenia, złożone w Brukseli przez min. Edena. Min. Delbos oświadczył, że przewodniczący delegacji francuskiej na konferencji w Montreux de Tessan odjedzie w najbliższym czasie do Montreux, gdzie doręczy delegatom Egiptu kontrpropozycje francuskie.

Francuski minister lotnictwa przybędzie do Londynu

Londyn, 27. 4. PAT. Minister lotnictwa Francji Pierre Cot przybędzie do Londynu w przyszły wtorek. Min. Cot wezwie udział w manifestacji organizowanej w Albert Hall przez Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów oraz Tow. pokoju międzynarodowego, któremu przewodniczy lord Cecil. W czasie pobytu w Londynie, min. Cot spotka się z szeregiem polityków angielskich.

Nie było tła politycznego przy zabójstwie Riedla

Porto Alegre, 27. 4. PAT. Donoszą z Buenos Aires, że oświetlenie sprawy zabójstwa Józefa Riedla w stolicy Argentyny przez prasę niemiecką jest nieprawdziwe. Policja w czasie dochodzeń stwierdziła, że nie zachodzi tu wcale żaden mord polityczny, jak twierdzi prasa niemiecka. Riedel był przewódcą małej grupy nar. socjalistów, składającej się z zaledwie z 20 członków. Przed śmiercią Riedel zeznał żonie i szwagrowi, że został napadnięty przez ludzi zupełnie mu nieznanych i sądził, że byli to zwyczajni złodzieje. Prasa miejscowa oświadcza, że było to zwykłe morderstwo, a nie sprawa polityczna.

Dalsze echa afery maturalnej we Lwowie

Lwów. 27. 4. (B) Śledztwo w sprawie głośnej afery maturalnej jest już na ukończeniu. Jutro wydany będzie w tej sprawie oficjalny komunikat. Dziś przyjechał do Lwowa delegat ministerstwa oświaty radca ministerialny Skórzecki, który odbył konferencję z szefem prokuratury Hirowskim, z kuratorem okręgu szkolnego Gadomskim oraz z przedstawicielami policji. Jak słychać, matura w tych gimnazjach, w których wykryto nadużycia, zostanie unieważniona.

Ubiegłej nocy wezwano pogotowie do aresztu policyjnych, gdzie znajduje się żona krawca Mehrera, aresztowana w związku z aferą maturalną. Okazuje się, że dostała ona ataku serca.

Warszawa, 27. 4. (A). W poniedziałek wieczorem wrócił okręt „Polonia" z Palestyny, przywożąc 300 pasażerów. Dziś okręt ten wyrusza w podróż powrotną, wioząc ze sobą 300 pasażerów w tym emigrantów i 100 turystów do Palestyny oraz 100 turystów chrześcijańskich na wycieczkę do Egiptu. Wśród pasażerów „Polonii" znajduje się m. in. b. premier Sławek, marszałek Sejmu Car i wiceminister Piasecki.

Havana, 27. 4. PAT. Hr. Covadonga, syn b. króla Alfonsa hiszpańskiego, odwołał się od wyroku pierwszej instancji orzekającego jego rozwód. W odwołaniu hrabia oświadcza, iż dostarczy dowodów, że oskarżenia jego małżonki są pozbawione podstaw.

Opłakane skutki bojkotu dla życia gospodarczego Polski

Warszawa. 27. 4. (A) Agitacja antyżydowska i terror bojkotowy, stosowany przez bojówki i organizacje endeckie poczyna coraz wyraźniej się odbijać na całym życiu gospodarczym kraju. Rezultaty bojkotu są opłakane. Przede wszystkim zwiększyła się ostatnio ilość bankructw i protestowanych weksli. Weksle protestują kupcy żydowscy, którzy nie sprzedają swoich towarów, a także nowo powstałe przedsiębiorstwa chrześcijańskie nie wywiązują się ze swoich zobowiązań z powodu braku doświadczenia „nowo upieczonych" kupców.

Delegacja hurtowników galanteryjnych interweniowała w ministerstwie przemysłu i handlu, wskazując na to, że handel galanteryjny przeżywa obecnie ciężki kryzys, gdyż detaliści żydowscy z prowincji znacznie ograniczają swoje zakupy z powodu nieustającej hecy bojkotowej. Początkowo liczono na ożywienie w sezonie wiosennym, lecz już obecnie wiadomo, że sezon ten ma przebieg poprostu katastrofalny.

W innej sprawie interweniowała w Warszawie delegacja kupiectwa kaliskiego, która w osobach prezesa Hebera i Rosenbluma starała się o uzyskanie audiencji u premiera Składkowskiego. Wobec wyjazdu p. premiera delegację przyjął radca Soboniewski, któremu delegacja złożyła memoriał w sprawie szykan, stosowanych wobec kupców żydowskich w Poznaniu i na Pomorzu, gdzie oświadcza się kupcom żydowskim, przybywającym na targi, ażeby nie próbowali nawet odpakowywać swoich towarów, gdyż wszystkie miejsca na placu są z góry wynajęte. Z powodu tych szykan tysiącom rodzin żydowskim grozi śmierć głodowa. Wczoraj radca Soboniewski zakomunikował delegacji, że p. premier zapoznał się z treścią memoriału i zapowiedział, iż zarządzi ażeby w przyszłości magistraty miast pomorskich, zmieniły swoje nieprawne postępowanie wobec handlarzy żydowskich.

W sprawie innych szykan interweniuje centrala drobnych kupców żydowskich. — Chodzi mianowicie o to, że starostowie Katowic, Rybnika, Lublińca, Pszczyny i Czarnogórska nie wydają ostatnio Żydom pozwoleń na otwieranie nowych sklepów. Ci sami starostowie zmusili też kupców żydowskich, posiadających swoje sklepy w lokalach, do których prowadzi kilka schodków, do wyprowadzenia się do innych lokali. Po krótkim czasie lokale te wynajęto chrześcijanom i do dziś dnia prowadzą oni tam swoje sklepy bez przeszkód ze strony starostw.

Politycy węgierscy przeciw antysemityzmowi

Budapeszt. 27. 4. (B) Poseł Marschall, podsekretarz stanu w węgierskim min. rolnictwa wygłosił na zebraniu partii rządowej w Budapeszcie niezwykle charakterystyczne przemówienie. Jest zbrodnią, oświadczył on odwracać uwagę od konieczności gruntownego rozwiązania problemów życiowych w ten sposób, że istniejące rzeczywiście ugrupowania skrajne będziemy określali jako silniejsze, aniżeli rząd. Uważamy siebie także za nacjonalistów bez reszty, ale nie przesadza nam to uznawać także inne rasy. Poseł Tobler z partii chrześcijańskiej zastrzegł się zdecydowanie przeciw temu, aby hasła rasistowskie, zrodzone z nienawiści, importowano do Węgier z obcych krajów.

Londyn wszedł w okres uroczystości koronacyjnych

Londyn, 27. 4. PAT. Okres przedwstępny uroczystości koronacyjnych rozpoczął się w dniu dzisiejszym, z chwilą, gdy król Jerzy 6-ty, królowa Elżbieta wraz z księżniczkami i królowa Maria udali się łodzią motorową admiralicji z przystani przy moście westmisterskim historycznym szlakiem Tamizy do Greenwich, by dokonać otwarcia narodowego muzeum morskiego. Drugim aktem dowodzącym, że Londyn wszedł oficjalnie w przedwstępny okres koronacyjny było uroczyste śniadanie w pałacu św. Jakuba, pod przewodnictwem brata króla, księcia Gloucester, dla uczczenia ukazania się na półkach księgarskich oficjalnego programu uroczystości koronacyjnych. Program ten sprzedawany będzie począwszy od dnia jutrzejszego nie tylko w księgarniach, ale i za pośrednictwem organizacyj skautowskich. Dochód ze sprzedaży pójdzie na fundusz jubileuszowy pamięci króla Jerzego 5-go.

Jak wynika z programu uroczysta procesja koronacyjna wyruszy 12 maja z pałacu Buckinghamskiego o godz. 10.30. O godz. 11-tej spodziewane jest przybycie króla i królowej do opactwa westminsterskiego. Po przybyciu zacznie się przebieranie króla w szaty koronacyjne, a prawdopodobnie o 11.30 rozpocznie się uroczyste nabożeństwo koronacyjne, celebrowane przez arcybiskupa Canterbury, który dokona koronacji króla i królowej. Akt koronacji wraz z nabożeństwem trwać będzie dwie godziny. Spodziewane jest, że o godz. 2.15 wyruszy z opactwa orszak królewski po dokonanej koronacji. Orszak przejdzie ulicami Londynu; o 3-ej spodziewany jest na Picadilly Circus, a o 4-ej dotrze z powrotem do pałacu Buckingham. Izba Gmin odroczy się z racji uroczystości koronacyjnych 6 maja i zbierze się ponownie dopiero po Zielonych Świętach, tj. 24 maja.

Masowe aresztowania komunistów w lubelskim

Lublin. 27. 4. PAT. Ostatnio na terenie woj. lubelskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły w szeregu powiatów likwidację organizacyj komunistycznych, aresztując wybitnych przywódców, instruktorów i kierowników akcji komunistycznej, prowadzonej wśród robotników i ludności wiejskiej. W ręce władz wpadły poważne materiały dowodowe w postaci znacznych ilości literatury komunistycznej, ulotek, broszur, okólników i innych wydawnictw komunistycznych. Zlikwidowane zostały całkowicie: okręgowy wydział techniczny KPP i KPZN, okręgowe archiwum komunistyczne, cały skład personalny okręgowego komitetu KPP okręgu siedleckiego i lubelskiego oraz okręgowego komitetu KPZN okr. chełmskiego. Ponadto w ręce władz dostały się powielacze do powielania odezw komunistycznych, przybory szapirograficzne, maszyny do pisania itp. Na podstawie zebranych dowodów rzeczowych aresztowano i osadzono w więzieniu kilkadziesiąt osób.

Znamienna opinia rządu palestyńskiego

Tel Awiw. 27. 4. (ŻAT) Władze administracyjne odmówiły zezwolenia na statut towarzystwa pod nazwą „Towarzystwo dla przekształcenia Palestyny w kolonię koronną", założonego przez kilku mieszkańców Tel Awiwu. Odmawiając legalizacji władze powołały się na obowiązującą ustawę otomańską, która zakazuje działalności związków, dążących do zmiany istniejących form państwowych. Jak sądzą, przed wydaniem odmownej opinii władze zasięgnęły opinii u Wysokiego Komisarza a może nawet w Urzędzie Kolonialnym. Organizatorzy towarzystwa zamierzają złożyć odwołanie do Sądu Najwyższego.

Polsko-niemieckie rokowania kolejowe

Berlin. 27. 4. PAT. Dnia 28 bm. rozpoczną się w Kolonii polsko niemieckie rokowania na temat zagadnień kolejowych, które się wyłoniły wskutek wygaśnięcia zarządzeń o uregulowaniu górnośląskiego ruchu kolejowego, zawartych w konwencji genewskiej.

Znów aresztowanie przywódców socjalistycznych w Gdańsku

Gdańsk. 27. 4. PAT. Prasa narodowa socjalistyczna donosi dopiero dziś o aresztowaniu posłów socjalistycznych Webera i Gedecka oraz prezesa robotniczego zw. sportowego Thomata, którzy zostali osadzeni w areszcie ochronnym. Poseł Weber, który jak wiadomo, był naczelnym redaktorem zawieszonej socjalistycznej „Danziger Volksstimme" został wypuszczony z aresztu. Pozostali dwaj działacze socjalistyczni znajdują się nadal w areszcie ochronnym.

Koła narodowo socjalistyczne tłumaczą, że aresztowania powyższe nastąpiły z powodu rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości o ich działalności w Gdańsku. — Sądzić jednak należy, że bardziej zbliżonym do prawdy będzie przypuszczenie, że aresztowania te mają na celu zmuszanie przy pomocy represyj do przejścia socjalistów do obozu narodowo socjalistycznego.

Gdańsk. 27. 4. PAT. W pewnym lokalu, we Wrzeszczu doszło do sprzeczki między narod. socjalistami a opozycjonistami, należącymi do kół lewicowych. W wyniku sprzeczki wywiązała się na ul. Dworcowej bójka podczas której przywódca szturmówki nar. socjalistycznej Reimer został tak ciężko pobity, że musiano go przewieźć do szpitala. Wszyscy opozycjoniści, uczestnicy bójki — zostali aresztowani.

Wyrok w procesie dewizowym

Gdańsk. 27. 4. PAT. Sąd Okręgowy w Gdyni wydal dziś wyrok w największym z dotychczasowych procesów dewizowych w Gdyni, przeciw 7-miu członkom szajki przemytniczej, która trudniła się przemytem walut przez granicę polsko-gdańską oraz uprawiała nielegalny handel walutami.

Mocą dzisiejszego wyroku skazani zostali: Chil Majer Urbach na 4 lata więzienia, 100 tys. zł. grzywny i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych, Gerson Martenfeld — na 2 lata i 6 mies. więzienia oraz 30 tys. zł. grzywny, Chaja Martenfeld — na 1 rok i 6 mies. więzienia i 20 tys. zł. grzywny, Nusyn Gutglas — na 1 rok i 6 mies. więzienia i 5 tys. zł. grzywny, Jakób Lerner — na 6 mies. więzienia i 500 zł. grzywny.

Parada faszystowska

Rzym. 27. 4. PAT. W czasie przeglądu wojskowego który odbędzie się 9 maja w Rzymie w pierwszą rocznicę przyłączenia Abisynii, przedefiluje 40 tys. żołnierzy włoskich i kolonialnych. Specjalne pociągi zwiozą na uroczystość tę do Rzymu z całych Włoch, prezydentów miast, wójtów wsi, oraz 20 tys. robotników, należących do różnych organizacyj. Wszystkie pokoje w hotelach rzymskich, są już na ten dzień zamówione, a liczni mieszkańcy miasta oddali swe mieszkania do dyspozycji przyjezdnych.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lewkowicz Ferdynand, Sobieskiego 16, tel. 114-34; Drach Teodor, Madalińskiego 9, tel. 104-45; Schönberg Maria, pl. Zgody 7, tel. 182-58; Schmaus Ludwik, pl. Kossaka 1, tel. 135-16.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

DWANAŚCIE PROJEKTÓW NA SARKOFAG MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Sąd konkursowy otrzymał dwanaście projektów na sarkofag Marszałka Piłsudskiego. Jeden z projektów wpłynął z zagranicy. Sąd konkursowy zbierze się w maju, po czym rozpoczną się prace około budowy sarkofagu. Będzie on umieszczony w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, która jest już gotowa.

PRZYJAZD KONSULA ANGIELSKIEGO DO KRAKOWA

W pierwszych dniach maja przybywa do Krakowa konsul angielski w Warszawie. Konsul przybywa celem przeprowadzenia kontroli istniejących na terenie zach. Małopolski i Śląska placówek hachezary, przygotowujących chaluców do pracy na roli. Pobyt konsula, który przybywa razem z dyrektorem Centralnego Syjonistycznego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie p. Szafarem, przewidziany jest na dwa dni.

INSPEKCJA MINISTRA ULRYCHA

Wczoraj minister komunikacji Ulrych przeprowadził inspekcję stacji kolejowej w Wieliczce.

MINISTER ULRYCH W ROŻNOWIE

W Rożnowie bawił minister komunikacji Ulrych który przeprowadził inspekcję stanu prac przy budowie zapory wodnej, a następnie stan prac nad budową wału ochronnego nad rzeką Kamienicą w Nowym Sączu.

ODSŁONIĘCIE DOMU ZDROJOWEGO W KRYNICY

W Krynicy z nastaniem wiosny rozpoczęto roboty publiczne przy drogach, jak również rozbiórkę starych domów, stojących przy deptaku, aby odsłonić nowo wybudowany Dom Zdrojowy. Obecnie roboty te są ukończone tak, że przyjeżdżający już w maju kuracjusze będą mogli korzystać z rozszerzonego deptaku.

ELEKTRYFIKACJA DOLINY POPRADU

Państwowa fabryka zw. azotowych w Mościcach rozpoczęła budowę kabla elektrycznego z Mościc do Nowego Sącza. W Nowym Sączu wybudowano już na ul. Tarnowskiej transformator. Kabel ten będzie przeprowadzony przez Nowy Sącz i przez całą dolinę Popradu, tak, że będzie można oświetlić wszystkie zdrojowiska nad Popradem jak Żegiestów i inne.

TRZY POCIĄGI POPULARNE

Liga Popierania Turystyki - Delegatura w Krakowie zawiadamia, że na dzień 2/3 maja br. organizuje trzy wycieczki pociągami popularnymi z Krakowa do Poznania, Warszawy i Częstochowy. Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) wszystkie biura podróży i kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kol. w Krakowie. Szczegóły w afiszach.

LECZNICA DLA MAŁYCH ZWIERZĄT W KRAKOWIE

Krakowski Z. O. Z. otwiera z dniem 3 maja 1937 r. w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 42, tel. 110-10 lecznicę dla małych zwierząt wyposażoną we wszelkie urządzenia odpowiadające najnowszym wymaganiom higieny.

ZŁOTA BRANZOLETKA — NA INNEJ RĘCE

Z niezamkniętego pokoju przy ul. Kochanowskiego 12, nieujęty na razie sprawca skradł na szkodę Sztrejnowskiej Ireny branzoletkę złotą wart. 80 zł.

AMATORZY KART DO GRY

Nieujawnieni sprawcy włamali się do sklepu Szymona Scherera w Krakowie przy ul. Dietla 31 i skradli 42 tuziny kart do gry w różnych gatunkach. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

—<>—

— **JUTRZEJSZY POKAZ GIMNASTYCZNY ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO**, obejmuje oprócz wolnych ćwiczeń, ćwiczenia na koniu, poręczach i maczugami oraz piramidy. W pokazie weźmie udział kurs dzieci, uczenic, uczniów, pań i panów. — Wstęp 1 zł., dla członków 50 gr. — Początek punktualnie o godz. 7.40 wiecz.

Gorszące awantury „kochanej młodzieży“ w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie

Warszawa. 27. 4. (A) W dniu dzisiejszym doszło znowu do gorszących zajść na SGH. Podczas wykładu prof. Chomickiego (nauka o handlu) jacyś studenci zaczęli wznosić niesamowite krzyki po czym rzucili kilka świec dymnych. Wykład przerwano a słuchacze przenieśli się do hallu, gdzie zaczęli wznosić okrzyki antyżydowskie, rzucając znowu kilka świec dymnych. Rozbito kilka gablotek po czym grupa śpiewając „hymn młodych“ i domagając się otwarcia wszystkich Bratnich Pomocy wyszła na ulicę — gdzie obrzuciła słuchaczy żydowskich jajami. Następnie większa grupa udała się przed gmach ministerstwa oświaty po czym rozeszła się w spokoju.

Około godziny 10 rano, w przerwie między wykładami, słuchacze SGGW zebrali się w hallu, gdzie odbył się wiec, na którym uchwalono demonstrować przed gmachem ministerstwa oświaty. Podczas wiecu rzucono świecę dymną. Do młodzieży przemówił rektor Miklaszewski, wzywając młodzież do spokojnego rozejścia się.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w czasie zajść na SGH, do sekretariatu, gdzie przebywał wówczas rektor Miklaszewski — wtargnęła grupa studentów, która wybiła kilka szyb i rzuciła kilkanaście cuchnących jaj.

Sensacyjny proces o 300 tysięcy dolarów

nagrody Stanów Zjedn. za wykrycie fałszerzy dolarów

Warszawa. 27. 4. (A) Zanosi się na sensacyjny proces o wypłatę nagrody, w wysokości 300.000 dolarów, wyznaczonej przez rząd Stanów Zjednoczonych za wykrycie szajki fałszerzy banknotów 100 dolarowych W roku 1921 kraje środkowej Europy były zalane tymi falsyfikatami, które były tak misternie podrobione, że trudno było je od różnić od prawdziwych. Rząd amerykański wyznaczył wówczas nagrodę 300.000 dolarów za wykrycie i ujęcie fałszerzy. Wkrótce po tym inspektor policji we Lwowie Dwornecki wpadł na trop fałszerzy, których wykrył i aresztował. Z wypłatą nagrody powstała jednak wówczas kwestia, czy inspektor Dwornecki działał w charakterze prywatnym. Nagrody wobec tego nie wypłacono i znajduje się ona w depozycie w Waszyngtonie. Obecnie inspektor Dwornecki przystąpił do wyprocesowania tej sumy. W swojej skardze wskazał, że sąd okręgowy we Lwowie stwierdził formalnie, iż on tylko wykrył fałszerzy, a poza tym przy aresztowaniu narażał poważnie swoje życie, gdyż wspólnicy aresztowanych usiłowali zatrzymanych odbić.

Niemcy rewidują statek brytyjski

Walencja. 27. 4. PAT. Agencja Reutera donosi: Niemiecki okręt wojenny „Admiral v. Spee“ zatrzymał nieznany statek brytyjski, jakkolwiek miał on podniesioną flagę, dowodzącą, że przeszedł już przez międzynarodową kontrolę. Statek wiózł ładunek nasion i kartofli do Walencji. Mimo protestów kapitana statku angielskiego, członkowie załogi niemieckiego okrętu przeprowadzili rewizję, po czym zezwolono statkowi na udanie się w dalszą drogę.

—<>—

— **PLANY ROZBIOROWE PALESTYNY.** Referat na powyższy temat — odwołany w poprzedni czwartek — odbędzie się jutro we czwartek 8-ma wiecz. w lokalu „Haszacharu“ Wielopole 24. Referuje tow. dr A. Kohane. Goście mile widziani.

—<>—

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW.** Dziś w lokalu Związku, ul. Szewska 4, I. p. odczyt inż. I. Harbanda nt.: „Jak należy poprawnie liczyć na suwaku logarytmicznym?“. Początek punkt. godz. 19.45.

—<>—

„OKIENKO NA ŚWIAT“ dwutygodnik dla dzieci i młodzieży. Kraków, Lubicz 24. Wyszedł już Nr 3 i zawiera treść następującą: 1) B. Jeruzolimski — Lag b'omer. 2) Awital Dortheymerowa — Kamienie. 3) M. H. — Młodziutki artysta. 4) Grita — dziewczynka z epoki bronzowej. 5) Jan Las — Wędrówki listu. 6) I. Jetris — Czym jedziemy. 7) Gabryś, Uriel z Benjaminkiem... 8) Rolfuś. 9) Druga gawęda Pana Kurka. 10) Trzeci list Kubusia o awanturze w szkole. Ponadto: rozrywki umysłowe, wesołe okienko, wynik konkursu, skrzynka pocztowa i t. d. Cena numeru 20 gr., abonam. kwart. 1.10 zł., półroczny 2 zł.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“. W sztuce udział biorą: M. Węgrzyn (rola Figara), Matusiakówna. Jutro „Dom osaczony“, interesująca sztuka P. Frondaie'go w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z Zofią Jroszewską w głównej roli kobiecej, oraz W. Nowakowskim, Z. Modzelewskim, W. Macherskim, T. Burnatowiczem w rolach męskich.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Widownia „Bagateli“ rozbrzmiewa codziennie raz po raz wybuchami śmiechu licznie zebranej na przedstawieniach rewii pt. „Na pożegnanie...“ publiczności. Dziś początek godz. 5, 7 i 9.

— **ŚWIETNY ZESPÓŁ „VOLKSTHEATER“ W „BAGATELI“.** Niebywałe zainteresowanie towarzyszy zapowiedzianym występom znakomitych artystów wiedeńskich z Lili Darvas, Hansem Jarayem, Mimi Schwarz, Joanną Tervin, Kurtem Lessenem na czele.

— **KONCERT KOMPOZYTORSKI BLP. I. ENGLA** urządza Żyd. Tow. Muz. dziś we środę o godz. 20.15 w sali „Solidarności“ Gertrudy 7. W programie: sekstet z Dybuka (prof. Manne, Schleichkorn, Wasserman, Lax, Goldberger, Schilbach), pieśni solowe (p. Kleinerówna), pieśni na kwartet dzieci i ludowe utwory fortepianowe (Rysz. Apte). Akompaniament i trio fort.: mgr Fleschner. Słowo wstępne wygłosi dr Lust.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Zaginione miasto“.
APOLLO „Płomienne serca“ (Barszczewska, Cybulski).
ATLANTIC: „Królowa dżungli“ (Doroty Lamour) i „Lekkoduch“ (Astaire i Rogers).
BAGATELA: „Adieu“ (Margaret Sullivan oraz rewia pt. „Na pożegnanie...“
DOM ŻOŁNIERZA: „Capitan Blood“ (Errol Flym).
PROMIEŃ: „Zielony Sygnał“
MUZEUM „Syn marnotrawny“ „Synowie Pustyni“ (Flip i Flap).
STELLA: „Czarny Anioł“ (F. March)
SZTUKA: „Pieśń jej matki“ (film niemiecki).
UCIECHA: „Krew na morzu“ (Niczewo) (Harry Bauer
WANDA: „Ucieczka Tarzana“ (Johnny Weissmüller i Maureen O'Sullivan)

POSZUKUJE SIĘ

utynowanej kucharki na kolonie letnie

z praktyką w pensjonacie. Pożądane referencje. Zgłoszenia do Gimnazjum Tow. Żyd. Szkół Średnich w Częstochowie, Dąbrowskiego 7. 2248k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Posad poszukują

CIERPLIWA, staranna, — znająca się na kuchni, poszukuje posady w charakterze pielęgniarki, towarzyszki lub zarządczyni domu. Zgłoszenia „Dobrze polecona" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2257k

PANIENKA z ukończoną 3-letnią zaw. Szkołą Handlową z ładnym pismem, poszukuje posady biurowej ew. sklepowej. Łaskawe zgłoszenia Nowy Dziennik „Wolna sobota". 1840g

WYBITNY FACHOWIEC BRANŻY PAPIERNICZEJ, l. 38, kilkanaście lat na kierowniczych stanowiskach poważnych przedsiębiorstw doskonale zaprowadzony u odnośnej klienteli na prawie całym obszarze Rzeczypospolitej, szczególnie w Małopolsce i na Śląsku, o dobrej prezencji. **ENERGICZNY**, ruchliwy, **ZDOLNY ORGANIZATOR**, rutynowany w **PROPAGANDZIE**, korespondent **POLSKO - NIEMIECKI** przyjmie **ZASTĘPSTWO**, wzgl. nie **skład konsygnacyjny**, lub **KIEROWNICTWO ODDZIAŁU**. **POWAŻNE** firmy. **PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE**. Większe zabezpieczenie do dyspozycji. Łaskawe zgłoszenia pod „Siła pierwszorzędna" do Adm. Nowego Dziennika 1839g

ZDOLNA gorseciarka 8-ie tnią praktyką poszukuje posady. Buchwald, Józefińska 7, I p. 1837g

KWALIFIKOWANA wychowawczyni poszukuje posady. Zgłoszenia: „Kilkuletnie świadectwa" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 2258k

ABSOLWENTKA Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie — praktyka bankowa — dobre referencje — obejmie posadę biurową. — Oferty do Administracji Nowego Dziennika sub: „Pracowita W." 1832g

URZĘDNIK tartaczny obeznany wszelką manipulacją drzewną leśną i tartaczną oraz pracą biurową poszukuje posady od zaraz na skromnych warunkach. Poważne zgłoszenia pod „Energiczny" do Adm. Nowego Dziennika. 2232g

SUBIEKT poszukuje posady za kancją. — Gold schmied, Józefa 16, parter. 1789g

DENTYSTYCZNY technik rutynowany poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Warunki" do Adm. Nowego Dziennika. 1800g

ABSOLWENTKA gimnazjalna ze znajomością buchalterii poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „K. P." 1814g

MĘŻCZYZNA z branży spożywczej poszukuje posady. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Dobre referencje. 1812g

TECHNIK dentystyczny pracujący technicznie i operatywnie poszukuje posady lub firmanta w Krakowie lub prowincji. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Oralit". 1816g

NAUCZYCIELKA kwalifikowana z praktyką wyjedzie na czas wakacyj jako wychowawczyni lub towarzyszka. Zgł. Nowy Dziennik „Nauczycielka". 1811g

PANNA inteligentna poszukuje posady do dziecka jako dochodząca lub na stałe. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Kocha dzieci" 1812g

SPECJALISTA wyrobów skrzynkarskich z długoletnią praktyką obznajomiony najnowszą metodą pracy obejmie posadę od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Kistenmajster" do Adm. Nowego Dziennika. 2232g

Zdrojowiska

KRYNICA. Wyjątkowo tania kuracja 29 kwietnia do 20 maja. Szczegóły Biura podróży. 2117k

Interesy handlowe

SPÓLNIKA do budowy pensjonatu z kapitałem 50—60 tysięcy poszukuję. Zgłoszenia pod „Lekarz" do Biura ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 8. 2244k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

UŻYWANE MEBLE różne przedmioty kupuję telefon 159-85 Kraków. 1830g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Igna cy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 497k

MEBLE nowoczesne poleca **M. PLESZOWSKI**, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. — 1864k

DYWANY RĘCZNE bielskie nadeszły. Okazyjne ceny Halpern, Poselska 18, Ceraty, dywany, linoleum. 2200k

BIELIZNĘ damską, męską najtrwalszą kupisz najtaniej tylko we Wytwórni „Lira" Szewska 18. 2198k

PENSJONATY! Chodniki kokosowe, linoleum, dywany, leżaki najtaniej — Halpern, Poselska 18. 2199k

OKAZYJNIE kilka **JADALŃ** i **SYPIALŃ** nowoczesnych **WYSPRZEDAJE** fabryka mebli „**STYL**" — Kraków, — **WIŚLNA** 8. Uwaga na adres! 1477k

KONSERWATORY — lodownie do mrożenia lodów dla sklepów wyrabia i ma stale na składzie: Fabryka beczek E. Rakower, Kraków XXII. Kalwaryjska 27. — telefon 141-84. 1827g

OKAZYJNIE sprzedam połowę domu w Mysłowicach czynsz netto 8 proc. za gotówkę 35.000 zł. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub „Przypadkowa okazja". 1829g

FORTEPIAN Blüthner w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Fortepian". 1820g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ**.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Nauka i wychowanie

MAGISTRA filozofii udziela lekcyj. Specjalność: łacina, francuskie. Przygotowuje do egzaminów. Telefon 143-12 (godziny 9-ta do 1-szej i 4-ta do 8-mej.) 1813g

KURS modnych kwiatów. Informacje między godz. 2—4, Staszica 4, m. 6. 1838g

UWAGA — EMIGRANCI! W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka **HISZPAŃSKIEGO** wyjeżdżających do **CHILE**, **ARGENTYNY**, **KUBY** itd. Zgł. do Adm. N. Dziennika sub „Uruguay". 6387b

Lokale

POKÓJ we willi, umeblowany, komfort, łazienka, — wolny Telefon 136-09. — 2259k

POSZUKUJE mieszkania trzechpokojowego, pełnokomfortowego I lub II piętro śródmieście. Zgłoszenia tel. 162-90.

PEŁNOKOMFORTOWY pokój dla dwuch panów na stanowisku do wynajęcia. Bonifraterska 1, m. 3. 1828g

MIESZKANIE 2-pokojowe komfortowe słoneczne trzecie piętro oraz nowe skromne urządzenie z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia w Krakowie. — Zgł. Nowy Dziennik pod „Urzędnik". 1822g

POKÓJ nieskrępujący z osobnym wejściem z klatki schodowej dla jednego lub 2-ch panów do wynajęcia od zaraz. Brodzińskiego 1 m. 1. 1841g

POKÓJ frontowy umeblowany III wejście klatka schodowa Grodzka 20 do wynajęcia. Telefon 14556. 1826g

POKÓJ kawalerski dla Pana tanio do wynajęcia. — Dietla 64 m. 12. Kraków. 1834g

POKÓJ komfortowy z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia Rejtana 10, I. p. m. 4. 1100k

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

Różne

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne poszyła do domu, **KOZŁOWSKI**, Telefon 148-62. 1905k

DAM 120 zł. miesięcznie za pożyczenie 3000 zł. do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika — pod „Pewny kapitał". 1831g

SMACZNE obiady koszerne po 80 gr. wydaje: Miodowa 13/II p. ofic. m. 35. 1828g

TANI MIESIĄC wyrobów **TAPICERSKICH** Goldschmidt, Krzyża trzy.

Książka **M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER** do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12. (52 piosenek z nutami) 1656g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

Przetargi publiczne

Kraków, dnia 24 kwietnia 1937 r.

Zarząd Miejski
w stoł. król. mieście Krakowie
Nr. 6884 M. W. K. — H. 74/37.7

OGŁOSZENIE

przetargu publicznego na budowę kanału ulicznego

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie Miejskie Wodociągi i Kanalizacja ogłasza niniejszym publiczny przetarg ofertowy na wykonanie kanału ulicznego w ul. Brata Alberta w Dębnikach Dz. XI. a to kanału betonowego o przekrojach:

105/70 cm. na długości 216 mb
90/60 cm. na długości 266 mb.
75/50 cm. na długości 163 mb.

z terminem wnoszenia ofert do dnia 5 maja 1937 r. godz. 12-ta, w którym to dniu o godz. 12.15 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy złożyć w kasie Miejskich Wodociągów i Kanalizacji.

Plany, kosztorysy i warunki budowy, można przeglądać w Miejskich Wodociągach i Kanalizacji w Krakowie, ul. Senatorska 1. I. p., drzwi Nr. 31, gdzie również można nabywać formularze i warunki ofertowe, za opłatą 5.— zł.

Oferujący obowiązany będzie zatrudnić robotników z Funduszu Pracy w Krakowie. 2252k

Za Prezydenta miasta:
DR. RADZYŃSKI R.
Wiceprezydent miasta.

PRAWDZIWY OBRAZ



Gdy artysta zasypia...



„Jak oni tutaj są jeszcze zacofani, nasz mleczarz robi to bardziej nowocześnie i używa do tego specjalnych narzędzi".

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.